

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 94

Warszawa, czwartek 24 listopada 1949 r.

Rok V

KADRA REPREZENTACYJNA BOKSERÓW

na ringach Łodzi i Poznania

AMATORZY pięściarstwa mogą mieć słuszy żal do PZB, iż nie będą mogli obejrzeć w akcji całej naszej kadry reprezentacyjnej, gdyż jak wiadomo, została ona podzielona na dwa fronty. W Łodzi odbędzie się rewiu kogutów, lekkich, średnich i ciężkich. W Poznaniu walczycie będą muchy, półkoguty, półśredni i półciężcy. Niestety rozstrzeżenie kadry stało się koniecznością, po prostu z uwagi na trudności techniczne. Rozegranie turnieju pełnej kadry w jednym miejscu zajęło by zbyt wiele czasu. Nie jest również tajemnicą, iż PZB jako związek samowystarczalny, musi troszczyć się o kasę, o pieniądze tak dziś potrzebne na szkolenie nowych zastępów młodzieży.

Przełomowy clap

UCHWAŁA. Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu w części, zawierającej ocenę krytyczną, tak mówi o stwierdzonych błędach i brakach w propagandzie wychowania fizycznego i sportu:

„Propaganda wychowania fizycznego i sportu stoi na niedostatecznym poziomie politycznym, wychowawczym i fachowym. Za mały jest udział instytucji wydawniczych, prasy, radia i filmu w walce o powszechność i nowe oblicze kultury fizycznej.”

Oznacza to, że w dotychczasowej pracy dziennikarstwa sportowego, istniało wiele błędów, wynikających z niedostatecznej świadomości ideologicznej, z braku czujności klasowej wreszcie z braku przygotowania fachowego.

Dlatego dobrze stało się, że sprawy te zostaną na dzisiejszym pierwszym ogólnopolskim zjeździe prasy sportowej uszczególnione i przeanalizowane i drogą krytyki i samokrytyki ustalone zostaną wskazania i wytyczne dla dalszej pracy.

Można śmiało powiedzieć, że zjazd dzisiejszy jest przełomową chwilą w pracy dziennikarstwa sportowego, która od tej pory kroczyć będzie po jedynie słusznej i właściwej linii, wytyczonej przez historyczną uchwałę Biura Politycznego.

Zadania, jakie stoją przed nami są wielkie, tak wielkie, jak cele, w których realizacji musimy wziąć czynny udział. Pracę naszą mamy przyczynić się do wychowania nowego człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju.

Dwa nowe rekordy radzieckie

MOSKWA. — Znany ciężkoatleta radziecki Duganow poprawił dwa rekordy ZSRR w podnoszeniu ciężarów w wadze średniej. W rwanu oburącz Duganow uzyskał 125 kg. Wynik ten jest o 1,5 kg lepszy od jego własnego rekordu. W rwanu prawą ręką Duganow uzyskał rekordowy wynik — 90 kg.

Towarzyski rewanż za Ligę

ŁÓDŹ. 23.11 (tel. wł.) — Drużyna piłkarska Cracovii przyjęła wyzwanie łódzkiej Włókniarzy i w niedzielę 27 bm. zmierzy się z nimi w Łodzi w meczu towarzyskim.

EKS-acy mobilizują najsilniejszą jednostkę, chcą w ten sposób zrehabilitować się za poniesioną ostatnią porażkę.

Mecz rozegrany zostanie, z uwagi na turniej bokserski, o godz. 11 rano.

Jak dotąd PZB pokonał trudności organizacyjne, a wyłoniły się i takie, gdyż hala WIMY w Łodzi była zarezerwowana i trzeba było przezwyciężyć przeszkody, aby ją pozyskać na sobotę i niedzielę. Jeśli chodzi o zawodników — to do dnia 22 bm. zaledwie dwu bokserów klasy państwowej zawiadomiło kapitanat, iż walczycie nie mogą. Są nimi Lüdtko i Sadowski. Lüdtko tłumaczy się intensywną nauką w szkole, Sadowski jest kontuzjowany. Poznańczyka zastąpi Czarniecki, a Sadowskiego — Komuda.

ŁÓDZKIE EMOCJE

Zdaniem naszym, turniej w kategorii kogucie zapowiada się bardzo interesująco — a to z tego względu, iż zadebiutuje w nim Kasperczak. Odnosnie tego zawodnika zdania są podzielone. Są tacy, którzy twierdzą, że Kasperczak reprezentował ekstraklasę jedynie w muszce, a w kogucie nie potrafi już się wznieść na wyżyny — inni znów przepowiadają, że Kasperczak pokaże również klasę w kogucie. Osobiście przyłączyłbym się do tych ostatnich. Wydaje mi się, że Kasperczak będzie klasowym kogutem.

dalszy ciąg na str. 2



19-letni Zabłocki

w meczu z Węgrami potoczył, że jest utalentowanym szablistą
Foto Zarzycki

Po turnieju kadry ustalenie „8” przeciw CSR

Reprezentacje bokserskie Polski na mecze z Czechosłowacją zostaną ustalone dopiero po turniejach kadry reprezentacyjnej w Łodzi i Poznaniu.

Matlochowi nie wolno walczyć

Wobec tego, iż zawodnik Matloch walczy mimo przewlekłej kontuzji ręki nie stosując się do zaleceń lekarzy, PZB wydał zakaz startu dla tego zawodnika.

Sokol Hranice na Pomorzu

Pomorski OZB zwrócił się do PZB z prośbą o zezwolenie na rozegranie dwu meczów z czechską drużyną Sokol Hranice, 4 grudnia w Bydgoszczy i 6 grudnia w Toruniu.

Pełna para Łódź szykuje się do turnieju kadry

ŁÓDŹ. 23.11 (tel. wł.) — Przygotowania do turnieju kadry reprezentacyjnej — zapinane są już w Łodzi na ostatni guzik. Walki odbędą się w hali Wima. W pierwszym dniu zawody rozpoczyna się o godz. 19, w drugim, w niedzielę o godz. 17.

W piątek rozpocznie się zjazd zawodników i w tym samym dniu wieczorem odbędzie się losowanie walk. Nazajutrz, w sobotę o godz. 10.30 rano zawodnicy przejdą badania lekarskie i zostaną zważeni.

Wszyscy bokserzy walczycie będą po raz pierwszy w rękawicach produkcji fińskiej, sprowadzonych nie tak dawno do Polski.

Firma grawerska przygotowała już plakietki, jakie otrzymają zwycięzcy turnieju w Łodzi. Na drewnianej podstawie umieszczona będzie srebrna makieta ze złotą, srebrną i brązową rękawicą oraz znacznikiem PZB.

Łódzianie tym razem są bardzo ostrożni w swych wypowiedziach i

Wybory związkowe w styczniu

Ze względu na zakończenie roku kalendarzowego, wybory do zarządów klubów związkowych i kół sportowych rozpoczną się od 1 stycznia 1950 roku, a nie, jak początkowo projektowano, w grudniu br.

Przesunięcie terminu pozwoli na dokładniejsze przygotowanie terenu do akcji wyborczej.

Zjednoczenie Stronnictw Ludowych pobudziło do czynu sportowców wsi

PLANOWANE z okazji niedzielnej Zjednoczenia Stronnictw Ludowych „czyny kongresowe” młodzieży wiejskiej dają dobre wyniki, jak tego dowodzą meldunki z terenu. Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego w Aleksandrowie zobowiązała się z okazji Zjednoczenia wyposażyć świetlice dla 10 LZS. Pierwszy komplet wyposażenia otrzyma w dniu Kongresu gromada Niszczany, gm. Bądkowo. W ramach zobowiązań kongresowych założono na terenie po-

wiatu 10 LZS, przeszło 4 kierowników zespołów świetlicowych oraz zakupiono materiał drzewny na wykonanie bramki na 6 boiskach piłkarskich.

Prezydium Woj. Rady Sp. Wiejskiej w Kielcach postanowiło w ramach czynu kongresowego założyć 12 LZS w powiatach: iłżeckim, pinczowskim i włoszczowskim. Jednocześnie zobowiązano się zaopatrzyć w sprzęt sportowy do dnia Kongresu — 50 LZS z terenu wojewódzkiego.

Wychowanie fizyczne i sport w Kielcach obejmuje coraz szersze rzesze młodzieży wiejskiej. Istnieje tam obecnie 118 LZS, a 31 jest w stadium organizacji. Zespoły zrzeszają przeszło 4 tys. członków. W tym ok. 1.000 kobiet. Najwięcej LZS posiada pow. jędrzejowski — 27, następnie opatowski — 19 i kielecki — 12. Najlepiej zorganizowane są zespoły w: Wodzisławiu, Klemencicach, Bliżynie i Suchedniowie. Drużyny piłkarskie LZS z Wiślicy i Bliżyna biorą udział w mistrzostwach kl. B. kieleckiego OZPN.

W 1950 r. na terenie woj. kieleckiego będzie wybudowanych 10 stadionów wiejskich z boiskami do piłki nożnej, ręcznej, bieżniami i rzutniami lekkoatletycznymi. Liczba LZS ma być powiększona w roku przyszłym do 225 z 16.000 członków.

W krakowskim, na terenie pow. miechowskiego czynnych jest 49 LZS. Poziomem sportu wycynowe go wyróżniają się tu zespoły w: Opatkowicach, Gołczy, Racławicach i Szczepnie. Do organizacji LZS przy czynia się w pow. miechowskim młodzi szkolni, a przede wszystkim Państw. Gimn. i Lic. im. Kościuszki w Miechowie. Młodzież tego gimnazjum w okresie wakacji letnich i świątecznych instruowała swych rówieśników wiejskich, co znacznie przyczyniło się do umasowienia sportu na wsi i podniesienia poziomu.

W Miechowie, dzięki dostatecznej ilości obiektów sportowych, jak boiska i baseny kąpielowe, odbyło się w lecie wiele zawodów propagandowych. Szeroko spopularyzowana w powiecie akcja pod hasłem „Młodzi wsi” oraz opieka i pomoc ze strony fabrycznych zespołów, wydatnie przyczyniły się do rozwoju kultury fizycznej młodzieży wiejskiej.

Bez drużynowych sukcesów szermierze powracają z Budapesztu

Spotkanie szermierze Polska — Węgry, rozegrane w Budapeszcie, zakończyło się zwycięstwem Węgrów 3:0. W pierwszym dniu zawodów Węgrzy zwyciężyli w szpadzie 9:7, w drugim



dnia wygrali szablą 9:5 oraz floret kobiet 9:7.

We florecie kobiet Węgierki, przy stanie 9:6, zrezygnowały z ostatniej walki, wobec czego Nawrocka zdobyła punkt w o. Zawodniczki polskie stanowią zupełnie równorzędne przeciwniczki dla drużyny węgierskiej i miały szanse rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Liszkowska prowadziła z Węgierką Selyi 3:1 i tylko z powodu kontuzji ręki walkę tę przegrała. W dalszych spotkaniach Liszkowska zastąpiła Kurek, która wypadła jednak słabo. Z zespołu polskiego najlepiej wypadła Markowska, która przegrała jedynie z mistrzynią olimpijską Elek. Nawrocka stoczyła równorzędną walkę z Elek, jednak w dalszych spotkaniach walczyła nerwowo i ze stosunkowo słabą Węgierką Horvath przegrała 4:0. Dobrze również wypadła Skupieńówna, która odniosła dwa zwycięstwa.

W szabli spotkanie, z powodu późnej pory, przerwano zostało przy stanie 9:5 dla Węgrów. Drużyna węgierska wystąpiła w swoim najsłabszym składzie. Z olimpijczyków brakowało jedynie Gerevicha. W ze spole węgierskim najlepiej wypadł Kovacs, który odniósł trzy zwycięstwa. Po dwa zwycięstwa odnieśli: Bercseli i Rajcsanyi. W drużynie

polskiej trzy zwycięstwa odniósł Sobik oraz dwa — Zabłocki.

Szermierze węgierscy walczyli jednocześnie na dwóch frontach: z Polską i Czechosłowacją. Należy jednak podkreślić, że przeciwko drużynie polskiej Węgrzy wystawili dużo silniejszy skład, niż przeciwko CSR.

W dalszym ciągu meczu szermierze CSR — Węgry, szermierze czechosłowaccy odnieśli zwycięstwo w szpadzie 9:7.

Projektowane tournée szermierze polskich po Węgrzech nie doszło do skutku. Szermierze w dniu 24 bm. powracają już do kraju.

Tenisisci na nartach

W końcu br. PZT projektuje wysłać na obóz kondycyjny w góry 11 tenisistów, stanowiących trzon reprezentacyjnej kadry. Pod uwagę brani są Skonecki Władysław, Piątek, Chyrowski, Olejnik, Skonecki Henryk, dwie tenisistki, oraz 4—5 juniorów.

Miejsce obozu nie jest jeszcze wybrane. Prawdopodobnie obóz znajdować się będzie albo w Zakopanem, albo w Karkonoszach. W programie przewidziano naukę jazdy na nartach, co będzie nową w zimowej zaprawie tenisowej.

Tatrzańska Łomnica buduje nowy stadion z okazji „Pucharu Tatr”

TATRZAŃSKA Łomnica będzie w dniach 16—26 lutego widownią międzynarodowych zawodów o „Puchar Tatr”. Organizatorem zawodów jest Czechosłowacja i Polska w równym stopniu.

Czesi organizują „Puchar Tatr 1950” w Tatrzyskiej Łomnicy, gdzie odbędą się wszystkie konkurencje za wyjątkiem konkursu skoków, który przeprowadzony zostanie w pobliskim Strbskim Plesie na skoczni Jarominka. Jednocześnie z „Pucharem Tatr” odbywać się będą w Łomnicy mistrzostwa narciarskie CSR.

Prace nad należytym przygotowaniem imprezy, która będzie przeglądem najlepszych sił świata w walce o pokój,

trwają w Czechosłowacji już od początku lata. Tatrzyska Łomnica nie miała żadnych urządzeń, które kwalifikowałyby tę miejscowość do organizacji takiego pokroju zawodów. Obecnie dobiega już do końca budowa wspaniałego „stadionu narciarskiego”. Dla biegaczy zbudowano nową idealną trasę, niedawno dobiegły końca prace nad budową skoczni, która pozwoli na oddawanie skoków w granicach 60 m, a po obu stronach stadionu powstają trybuny dla widzów.

Przypuszczalnie w „Pucharze Tatr 1950” startować będzie ok. 600 zawodników.



Zalana słońcem Gubatówka

już niedługo zaroi się tłumem wczasowiczów, którzy po trudach codziennej pracy zażywać będą przyjemności jazdy na nartach oraz kąpieli słonecznych.

Foto FRANKOWIAK—API

Kadra reprezentacyjna debiutuje w Łodzi i Poznaniu

Walki kogutów budzą największe zainteresowanie

Wokół debiutu na ringu

Przypuszczenie to opieram na doświadczeniach z Oslo. Mistrzostwa Europy stały się jakby przełomowym punktem w karierze pięściarskiej Kasperczaka. Janusz nabrał w Norwegii pewności siebie i zaufania do sił. Ciosy Kasperczaka nabierają potencji o czym przekonał się w Oslo — Bednarz. Zresztą ostatnia sobota do pewnego stopnia potwierdziła hipotezę — Kasperczak przebiegał w kugucie z Mikołajczewskim i nieomal znokautował gdańszczanina. W kugucie startują: Kasperczak, Grzywocz, Kruza i Czarnecki. Kapitanat rozstawił Grzywocz i Kruza. Jest więc ważne, na którego z nich w pierwszym dniu natknie się Kasperczak. Zdaniem naszym, najciekawsza walka byłaby pomiędzy Kasperczakiem a Grzywoczem. Interesowało by nas najbardziej, jak Kasperczak wypadnie na te techniczne go boksera, właśnie takiego jakim jest Grzywocz. Oczywiście spotkanie Kruza — Kasperczak nie było by również pozbawione emocji.

W lekkiej startują: Debisz, Piotrowski, Komuda i Zurawski. O zestawieniu par decyduje losowanie. Sądzimy, że najpoważniejszym kandydatem do pierwszego miejsca jest Debisz. W średniej startują: Kalczyński, Cebula, Paliński i Sznajder. O zestawieniu par decyduje również i tu losowanie. Walki w tej kategorii mogą przynieść niespodzianki... Zobaczymy czy rutyna Kalczyńskiego okaże się

par decyduje również i tu losowanie. Walki w tej kategorii mogą przynieść niespodzianki... Zobaczymy czy rutyna Kalczyńskiego okaże się

Związkowiec (L) osłabiony

ŁÓDŹ, 23.11 (tel. wł.) Jeden z czołowych bokserów w półciężkiej, Wojnowski ze Związkiem - Zryw, zachorował ostatnio na żółtaczkę i prawdopodobnie w najbliższych zawodach bokserkich nie będzie brał udziału. Tym samym łódzki Związkowiec - Zryw w dalszych meczach o mistrzostwo Ligi zostanie poważnie osłabiony.

Juniorzy Poznania silniejsi od ślązaków

W meczu reprezentacji bokserkiej juniorów w Opolu Poznań pokonał Śląsk 10:6. Wyniki walk (od wagi papierowej do półciężkiej): 1 m. zawodnicy Śląska: Świerczek przegrał z Czerwikiem, Zadora z Manielem, Gren pokonał Kaczmara, Rudner — Ścigała, Hecht — Łukomskiego, Maciejewski przegrał z I. K. o. z Kazimierzakiem, Kraus przegrał z Kupczakiem, a Gajdzik z Frankiem.

Paliński przed Cebulakiem na liście klasyfikacyjnej Pomorza

KAPITANAT Pom. OZB sklasyfikował najlepszych pięściarzy okręgu: musza: Piński, Nowicki, Piwoński, Sylwester, Szulc;

kogucia: Znaniecki, Przybylski, Gęsiński, Pepliński, Zawadzki; półciężka: Kowalewski, Głoniak, Bruszkiewicz, Radke, Gralkowski; lekka: Piotrowski, Wąsik, Baranowski, Szulc, Cichy;

średnia: Baranowski, Nitzler, Piński, Polakiewicz, Muńko; półciężka: Paliński, Cebulak, Wojcik, Zawodny, Zakrzewski;

ciężka: Stocki, Zmorzyński, Nowakowski, Błażejowski, Motowidło; ciężka: Leśniak, Niewczas, Trawinski, Bunkowski, Bączkowski.

Jak każda lista klasyfikacyjna tak i ta budzi pewne zastrzeżenia i wątpliwości. W muszej jak się zdaje trochę za wysoką pozycję zajął Nowicki — zawodnik ten walczył od niedawna po dłuższej przerwie i nie wykazał się jeszcze poważniejszymi wynikami. Raczej wyżej sklasyfikowany powinien być Sylwester z Chelmży. W kugucie druga pozycja Przybylskiego spowodowana jest dłuższą nieobecnością na ringu, z odniesionej kontuzji w wypadku samochodowym.

Bardzo silną jest kategoria półśrednia, w której 4 pierwsi pięściarze reprezentują mniej więcej jeden poziom.

W średniej postawiono na pierwszej pozycji Palińskiego przed Cebulakiem i trudno w tej chwili odpowiedzieć, który z tych bokserów, kolegów klubowych, jest lepszy.

W półciężkiej i ciężkiej uderza brak Gęsi i Chychły, którzy są słabsi od

wystarczającą dla odparcia ataków młodych. Kto wie, czy w tej wadze nie zrobi niespodzianki Sznajder...

JEDEN PRZECIW TRZEM...

W ciężkiej walczą Szymura, Nie wadził, Jaskóła, Rutkowski, a i w tym wypadku o doborze par zadecydują losy. W tej kategorii odejdzie się jak gdyby wać jednego przeciwko trzem. Tym jednym jest Szymura, który niewątpliwie będzie walczył o zachowanie hegemonii. Najgroźniejszym będzie chyba dla niego Niewadził. Łódzianin był w ostatniej walce, stoczonej w Warszawie, niebezpiecznym przeciwnikiem dla Szymury. Własny ring może jeszcze zwiększyć to niebezpieczeństwo.

NA RINGU W POZNANIU

A teraz zobaczymy, co będzie się działo na ringu poznańskim.

W muszej startują Kargier, Mikołajczewski, Woźniak i Stasiak. O zestawieniu par decyduje losowanie. Faworytem jest Woźniak, choć Kargier z każdym meczem nabiera siły i może również odegrać niepoślednią rolę. Interesuje nas również

Kargier z każdym meczem nabiera siły i może również odegrać niepoślednią rolę. Interesuje nas również

Młodzież na ringu Szczecina

W niedzielę 27 bm. miały odbyć się dwa spotkania bokserkie: Poznań — Szczecin, seniorów i juniorów. Mecz seniorów został odwołany z powodu turnieju kadry reprezentacyjnej. Spotkanie juniorów odbędzie się w Szczecinie.

Skład ósemki okręgu szczecińskiego przedstawia się następująco (od papierowej do półciężkiej): Murawski, Graczyk, Pinczyński, Bargiel, Pelc, Basilski, Posmowski i Deringer. Rezerwa: Kaczmarek, Padoch, Morawski i Michalek.

Poznań zapowiedział następujący skład: Czerwikowski, Maniecki, Kaczmarek, Ciesielski, Adamski, Kupczyk, Wiśniewski i Frank.

Najlepsze pięci Wielkopolski

PIERWSZA tegoroczna lista najlepszych bokserów okręgu poznańskiego, ustalona przez kapitała sportowego POZB — Muszula, przedstawia się następująco: musza — 1) Woźniak, 2) Maniecki, 3) Wojnowski; kogucia — 1) Lütke, 2) Serbiński, 3) Woźniak; półciężka — 1) Pank, 2) Ścigała, 3) Szymura; lekka — 1) Adamski I, 2) Adamski II, 3) Nowak; półśrednia — 1) Kaźmierczak, 2) Relajczak, 3) Cielowski; średnia — 1) Wiśniewski, 2) Kubala, 3) Kupczyk; półciężka — 1) Grzelak, 2) Frank, 3) Koleczko; ciężka — 1) Majewski, 2) Jędrzej, 4) Kolodziej.

Stockiego i Zmorzyńskiego, ale na pewno nie ustępują pozostałym. Według tej listy bardzo słabo wygląda pierwszoligowa drużyna Związku, która w sumie ma tylko 2 reprezentantów.

Na liście klasyfikacyjnej słabą pozycję zajmują bokserzy Bydgoszczy. Prowincja garnie się coraz poważniej do boksu i odkrywa stale nowe talenty; na Pomorzu w tym kierunku celują Chelmża i Grudziądz, a dołączają się również i Toruń. W chwili obecnej bardzo ciekawie wypadły pojedynki międzymiastowe Bydgoszczy, Torunia, Chelmży i Grudziądza, które po skończonych rozgrywkach mistrzowskich wniosłyby duże ożywienie.

Pomorski OZB nie zamierza spocząć na laurach po skończonych rozgrywkach i opracował już kalendarzyk spotkań z juniorami Wybrzeża w Gdańsku w składzie (od muszej) Piński, Sylwester, Gęsiński, Bruszkiewicz, Baranowski II, Nitzler, Piński, Wierzbowski, 3 grudnia w Grudziądzu ze Śląskiem w składzie: Piński, Znaniecki, Kowalewski, Piotrowski, Baranowski I, Paliński, Cebulak, Zmorzyński. 4 grudnia w Bydgoszczy z Sokol Hranice spotkanie międzynarodowe, 18 grudnia w Szczecinie z reprezentacją tego okręgu — w tym samym dniu druga reprezentacja z Olsztynem na Mazurach dla spopularyzowania boksu, — juniorzy w tym dniu w Inowrocławiu z reprezentacją Szczecina.

Jednym słowem hoks Pomorza rozwija się pomyślnie w stosunkowo szybkim tempie, a drużyna Związku Chelmża przygotowuje się intensywnie do walk eliminacyjnych o awans do drugiej ligi.

co pokaże rutyniarz Stasiak, który dzięki dużej ambicji, może sprawić kłopoty młodszemu kolegom.

W półciężkiej walczą Pank, Antkiewicz, Ścigała, Symonowicz. Zostali rozstawieni Pank i Antkiewicz. Dobrze było by, aby Antkiewicz spotkał się pierwszego dnia ze Ścigałą, a Pank ze Symonowiczem, a to dlatego, że Ścigała już trzy razy walczył z Pankem — a więc przeciwnicy ci znają się aż nadto dobrze.

HEGEMONIA CHYCHŁY

W półśredniej startują Chychła, Kaźmierczak, Musiał, Grymin. Wydaje się nam, że Chychła dzięki technice, doświadczeniu i szybkości nie powinien mieć kłopotu w walkach z młodszymi rywalami. Przede wszystkim interesuje nas, jak wypadnie Grymin, który po raz pierwszy wypływa na szersze wody.

W półciężkiej walczą Grzelak, Flisikowski, Koleczko, Wierzbowski.

Zawodnicy nie zostali rozstawieni. Naszym faworytem jest Grzelak, który jak się zdaje, będzie bokserem najwięcej myślącym w ringu.

Walki odbywać się będą systemem pucharowym. Zwycięscy spotkają się w dniu następnym o pierwsze miejsce, a pokonani o trzecie i czwarte.

Zbiórka zawodników, walczących w Łodzi, odbędzie się 25 bm. w piątek, w godz. 17 — 22 w lokalu ŁOZB (Piotrkowska 67). W Poznaniu zbiórka w tym samym czasie i godzinach w lokalu POZB (Al. Rokossowskiego 14).

K. G.

Brda reprezentantem Pomorza Kolarze przebili się zwycięsko do II Ligi

○ D okresu, w którym TKS grał w ekstraklasie naszego piłkarstwa upłynęło sporo czasu. W okresie tym mimo największych wysiłków żadna inna drużyna piłkarska Pomorza nie umiała się zakwalifikować do grona najlepszych i piłkarstwo tego Okręgu uważane było stale za kopciuszka. Dopiero po drugiej wojnie światowej znowu w Toruniu znaleźli się godni spadkobiercy tradycji jędrzejewskiego. Po trudnej drodze dostała się wreszcie drużyna Pomorza na drugą Ligę. Walcząca ambitnie o powodzenie i nie przyniosła wstępu piłkarstwu Pomorza.

Rozgrywki o mistrzostwo Polski w klasie A, zapewniły drugie miejsce przedstawicielowi Pomorza drużynie kolejowej Brdy z Bydgoszczy, a tym samym i awans do drugiej Ligi.

W mistrzostwach okręgu drużyna Brdy po dobrym starcie, była najbardziej wyróżnianym zespołem, który w sumie zdobył 23 punkty i stosunek bramek 33:15. Strzelcami bramek okazali się młodzi talentowani piłkarze, jak Nowak, który strzelił 9, Adamowicz 7, Andrzejewski 3, Radziejewski 4, Kubalczyk 5, Nowicki i Lewicki po 1.

Do zaszczytnego awansu przyczyniło się 20 następujących piłkarzy: Bramkarze: Przybylski lat 32, rozegrał 319 spotkań; Dołata lat 26, rozegrał PKP, 124 spotkań; Kosiak lat 20, blacharz, obecnie w wojsku, 61 spotkań; Miłkowski lat 27, prac. umysłowy, 150 meczy.

W rezerwie jest jeszcze jeden z najlepszych bramkarzy Pomorza Czarnecki, który załatwił już wszystkie formalności.

W obronie najczęściej występowała: Rzeżuski na lewej, lat 25, pracownik umysłowy PKP — 133 meczy. Jako prawy obrońca Leśniak Czesław, 22 lata, ślusarz PKP — 137 spotkań. Górny, lat 25, ślusarz PKP 91 meczy (obecnie w wojsku). Kapitanem drużyny jest środkowy pomocnik Kubalczyk Edward, lat 33, który na meczu z Włocławkiem obchodził jubileusz 500 zawodów. Jest on podporą drużyny, ma lat 25, strzelił 50 bramek w większości z karnego i jest wychowankiem poznańskiej Warty. Bocznyimi pomocnikami są: Banach, lat 21, ślusarz PKP, rozegrał 141 zawodów, światła, lat 28, tokarz PKP — 175 meczy, Wieleba, lat 17, uczeń szkolny — 73 meczy; Górecki, lat 24, pomocnik ślusarza na PKP — 153 spotkań. Rolę napastników spełniali: Adamowicz, lat 21, pracownik umysłowy, rozegrał 161 zawodów; Andrzejewski Czesław, lat

20, uczeń szkolny — 142 meczy; Nowak, lat 21, student UMK — 153 zawodów, najlepszy strzelec drużyny, który ogółem strzelił tyle bramek, ile rozegrał meczy. Nowacki Zdzisław, lat 17, uczeń szkolny — 95 meczy, strzelił w finałowym spotkaniu juniorów z Warszawą zwycięską bramkę; Wiśniewski, lat 24, formiarz — 162 meczy; Radziejewski, lat 32, instalator na PKP — 229 zawodów; Lewicki, lat 20, technik PKP — 88 zawodów, obecnie w wojsku.

Byli zawodnicy stanowią obecnie kierownictwo sekcji, trenerem której jest Konrad Labenz. Do podniesienia poziomu sekcji piłkarskiej Brdy przyczynili się: Ziolkowski Marian, Dąbrowski Feliks, wiceprezes klubu; Reszkowski, kierownik sekcji juniorów, który wychował naprawdę wartościowych narybek.

Drużyna Kolarza — Brdy, pracuje nad podniesieniem wyszkolenia technicznego, taktycznego i kondycyjnego, ażeby w nowym sezonie godnie reprezentować barwy klubu i piłkarstwo Pomorza, które po ostatnich zwycięstwach juniorów powinno prześtać być kopciuszkiem. (Wic.)

Gwardziści krakowscy święcą swój triumf

Z okazji zdobycia mistrzostwa Polski przez drużynę ligową, Gwardia — Kraków zorganizowała uroczysty wieczór, na który przybyli m. in. delegat zarządu gł. ZS Gwardia — plk. Minecki, przedstawiciel GUKF — plk. Czarnik, przedstawiciel PZPN — mjr. Sznajder, przedstawiciel WUKF, ORZZ, związków sportowych, woj. zarządu Gwardii, pełny zarząd klubu z prezesem plk. Dudą na czele oraz przedstawiciele prasy, kierownictwo drużyny i zawodnicy. Zagajając uroczystość stwierdził plk. Duda, że zdobycie zaszczytnego tytułu jest wynikiem harmonijnej współpracy zarządu Zrzeszenia, kierownictwa i zawodników. Przemawiający z kolei plk.

Garbarnia — Górnik po raz trzeci w Sosnowcu

TRZECIE, decydujące spotkanie o tytuł mistrza II Ligi PZPN, między Garbarnią Kraków i Górnikiem Radlin odbędzie się w niedzielę, 27 bm. na neutralnym terenie — na boisku Stali w Sosnowcu.

Bogaty sezon oczekuje pięściarzy Szczecina

SZCZECIN. OZB organizuje w sezonie zimowym 1949-50 kilka poważnych spotkań międzokolegów. Podjęmy je w porządku chronologicznym. 8.12 — spotkanie rewanżowe z Włocławkiem w Szczecinie (pierwszy mecz we Włocławku wygrali gospodarze 12:4); 18.12 — Szczecin — Pomorze; seniorzy w Szczecinie, a juniorzy w Inowrocławiu; 24.1950 — Śląsk — Szczecin w Katowicach; 4.4 — Kraków — Szczecin w Krakowie.

Ponadto OZB oczekuje potwierdzenia terminów od Gdańska, Warszawy i Łodzi, do których propozycje zostały już wysłane.

OZB stara się o zrealizowanie projektu scentralizowania treningów bokserów poszczególnych klubów wspólnie w sali Gwardii. Wszyscy bokserzy zostaną indywidualnie sklasyfikowani na klasy A, B i C. Z klasy A — stworzona zostanie kadra reprezentacyjna okręgu.

Do największych talentów należą Murawski (zwycięzca Łódzkiego), Zdzienicki (reżis z Kargierem), Graczyk, Ciupka (znokautował Klejną) i Bargiel. Dwukrotny mistrz Polski juniorów, „włeczny talent” Deringer, nie robi postępów. A szkoda, bo ten chłopak ma cios, jakim mało kto w Polsce może się pochwalić. Cios Deringera — jest odwróconie proporcjonalny do jego „szkolenia” szczeki, której na dodatek nigdy nie kryje (C).

Wybrzeże klasyfikuje seniorów i juniorów w boksie

GDYNIA, 23.11 (tel. wł.) — Kapitan GOZB, Blukis ustalił następującą listę pięciu najlepszych bokserów Wybrzeża w każdej kategorii:

Musza: 1) Mikołajczewski, 2) Drązkowski, 3) Lebieński, 4) Juszczyk, 5) Boelter; Kogucia: 1) Kruza, 2) Klej, 3) Samulewski, 4) Pek II, 5) Gelhar; Półciężka: 1) Antkiewicz, 2) Antkiewicz, 3) Gołyński, 4) Stefaniak, 5) Pek I; Lekka: 1) Zieliński Grzegorz, 2) Bańkowski, 3) Kuźmiński, 4) Renas, 5) Wróblewski; Półśrednia: 1) Chychła, 2) Musiał, 3) Iwański, 4) Krawczyk, 5) Sokołowski; Średnia: 1) Kwiatkowski, 2) Rogalski, 3) Rogiński, 4) Cyrklaff, 5) Zelka; Półciężka: 1) Flisikowski, 2) Rudzki, 3) Bork, 4) Dolecki, 5) Clonka; Ciężka: 1) Białkowski, 2) Grabowski, 3) Listewnik, 4) Mechliński, 5) Grzywacz.

W kategorii juniorów wyznaczeni zostali do kadry pierwsi trzej zawodnicy z każdej kategorii, mianowicie: papierowa: 1) Chyla, 2) i 3) vacat; musza:

1) Boelter, 2) Lichociński II, 3) Gahler; kogucia: 1) Samulewski, 2) Kamiński, 3) Mikołajczewski II; półciężka: 1) Antkiewicz, 2) Stefaniak, 3) Sokołowski, 4) Zelka, 5) Mackiewicz; średnia: 1) Cyrklaff, 2) Brzymek, 3) Kopickei; półciężka: 1) Flisikowski, 2) Rogiński, 3) Porat; ciężka: 1) Misiewicz, 2) i 3) — vacat.

NAJLEPSI BOKSERZY MARYNARKI

GDYNIA, 23.11 (tel. wł.) — Na Okręgu Wybrzeże zostały walki finałowe z udziałem 68 zawodników. Tytuły mistrzów od muszy do ciężkiej zdobyli: Cuziolowski, Maks, Iwański, Kawecki, Pepek, Kotwasiński, Kucharski, Szymański, Grabowski.

Pomorze - Wybrzeże na ringu w Elblągu

W niedzielę 27 bm. rozegrany zostanie w Elblągu międzokolegowy mecz juniorów Wybrzeże — Pomorze. Skład reprezentacji Wybrzeża został nieco zmieniony i wyglądać będzie następująco:

1 musza — Boelter, 2 musza — Lichociński II, kogucia — Samulewski, półciężka — Antkiewicz, lekka — Bańkowski, półśrednia — Zieliński Grzegorz, średnia — Zelka, półciężka — Rogiński.

Skład drużyny pomorskiej: Piński, Sylwester, Gęsiński, Bruszkiewicz, Baranowski II, Nitzler, Piński (Włocławek), Wierzbowski.

Spójnia (Tczew) sięga po mistrzostwo kl. A

W odróżnieniu od poprzednich lat, prowincja odegrała dużą rolę w tegorocznych mistrzostwach klasy A Wybrzeża w boksie. Złożył się na to brak „Gwardii” i „Gedani”, które przeszły do I Ligi, jak również znaczne podniesienie się poziomu w takich ośrodkach jak Tczew i Elbląg. Do końca rozgrywek pozostały jeszcze drużynom po dwa mecze, ale kwestia tytułu jest już przesądzona na korzyść „Spójni” (Tczew), która z różnicą 2 punktów prowadzi przed „Związkowcem” (Gdynia), a 4 punktami przed „Śląsk” (Elbląg).

Ostatniej niedzieli „Spójnia” pokonała w Elblągu miejscową „Ślę” 9:7, przy czym zwycięstwo odniósł szczęśliwie zwycięzca gdyż w półciężkiej Golaz (Sp.) prowadził przez dwa i pół starcia zdecydowanie na punkty i pod samym końcem nadział się na silną konną Stępińskowskiego (Śl.), poczem poddał się. W drugim meczu o mistrzostwo klasy A „Związkowiec” (Gdynia) rozgromił rezerwę „Gwardii” 14:2.

Trudno w tej chwili typować szanse tczewskiej „Spójni” w walkach o wejście do II Ligi, ale trzeba sobie powiedzieć, że tczewianie nie są najslabszą drużyną pięściarską klasy A Wybrzeża. Bardziej wyrównaną ósemką o wybitniejszych indywidualnościach posiada „Związkowiec” (Gdynia), który wygrał niedawno ze „Spójnią” 13:3, ale gdyby nie zlekceważyli początek rozgrywek, tracąc zupełnie niepotrzebnie 4 cenne punkty.

Ósemka tczewian walczy w składzie: Justka, Gelhar, Serafin, Renas, Wróblewski, Rogalski, Stępińskowski, Grzywacz. „Związkowiec” (Gdynia) reprezentują następujący zawodnicy: Lebieński, Samulewski, Stefaniak, Kuźmiński, Zelka, Zieliński, Brymek, Grabowski.

Najlepsi bokserzy Okręgu Szczecińskiego

Szczeciński OZB przeprowadził klasyfikację zawodników okręgu szczecińskiego:

musza: 1) Zdzienicki, 2) Graczyk, 3) Murawski, 4) Kaspzak, 5) Niemczyk.

Kogucia: 1. Pinczyński, 2. Izidorczyk, 3. Biedakiewicz, 4. Drutal, 5. Kaczmarek.

Półciężka: 1. Możdżyński, 2. Bazarnik, 3. Czarnecki, 4. Stachowicz, 5. Kosicki.

Lekka: 1. Sadowski, 2. Ratajak, 3. Pelc, 4. Stasiak, 5. Wajsbrot.

Półśrednia: 1. Górski, 2. Sauer, 3. Haluch, 4. Szuster, 5. Patriarcha.

Średnia: 1. Ambroz, 2. Posmowski, 3. Kulpa, 4. Buba, 5. Morawski.

Półciężka: 1. Pisarski, 2. Wierzbowski, 3. Kaczorowski, 4. Malik, 5. Deringer.

Ciężka: 1. Rutkowski, 2. Jarmulowicz, 3. Dobrodziej, 4. Kniwski, 5. Borys.

Nie zostali sklasyfikowani: Wierzbicki, Ciupka, Bargiel, Kapuściński, Stopa, Rynkowski, Magdżarz, Leśniowski i Skalecki z powodu małej ilości walk. Uderza brak na liście Bassela w lekkiej, który jest bezwzględnie lepszy od Stasiaka i Wajsbrota, a także Kawczyńskiego, który ma na koncie wygraną ze Skaleckim.

JUNIORZY

Papierowa: Murawski, Wąwoży, Kamiński; musza: Zdzienicki, Graczyk, Kaspzak; kogucia: Pinczyński, Izidorczyk, Ciupka; półciężka: Bargiel, Kopickei, Kalszyn; półciężka: średnia: Posmowski, Zieliński, Wierzbowski; półciężka: Deringer, Michalek, Milewski.

Mój brat Grzegorz rozprawia o sporcie szkolnym. Mecz z doskonałymi Węgrami potwierdził klasę naszych szermierzy

Cyfry, które potężnieją jak huragan

MŁODSZY mój brat Grzegorz nie ma wielkiego przekonania dla sportu starszych:

— Dopiero my, uczniowie szkół podstawowych i średnich pokażemy, na co stać polskich sportowców — powiedział mi Grzegorz.

Niewiele przykładam wagi do tych przechwałek wyrostka, bo i ja za sztabackich czasów marzyłem o karierze „Chmiela” lub Heliasza, a skończyło się na tym, że zamiast „ślepać po laury zwycięzców”, siedzę teraz przy biurku, z przyjemnością myśląc o tym, że nie potrzebuję w pocie czoła szlifować tzw. formy.

Pewnego dnia Grzegorz przyniósł zwój papierów, chwycił bristol i coś tam zaczął gryzmolić piórkami do tu szu:

— To dla prof. Paruszewskiego — rzucił mi przez ramię, tłumiąc w głośnie tonu dumy i rozprężając go radości.

Zajrzałem w notatki. „Sprawozdanie porównawcze z miedzyuczelnianych imprez sportowych w Warszawie” — kaligrafował, pomagając sobie językiem.

Zainteresowałem się tym właściwie tylko z obowiązku dziennikarskiego.

Sprawozdanie zaczynało się od roku szkolnego 1945/6 (— To przecież były dopiero początki... Warszawy. W tych ruinach uprawiać sport to trzeba było albo albo fanatykiem, albo mieć 15 lat — pomyślałem).

TE LICZBY NIE ZNUDZA

Miedzyuczelniane mistrzostwa Warszawy w pływaniu:

Rok 1945/6: udział wzięło: 6 zespołów męskich (54 zawodników) i 4 żeńskie (42 zawod.).

Rok 1946/47: 9 męskich (132 zawod.) i 9 żeńskich (117).

Rok 1947/48: 10 męskich (127) i 10 żeńskich (134).

Rok 1948/49: 19 męskich (217) i 15 żeńskich (150).

Miedzyuczelniane mistrzostwa Warszawy w lekkoatletyce:

Rok 1945/6: 2 zespoły męskie (57 zawodników) i 4 żeńskie (64).

Rok 1946/7: 18 męskich (269) i 10 żeńskich (164).

Rok 1947/48: 22 męskie (365) i 13 żeńskich (332).

Rok 1948/9: 32 męskie (626) i 15 żeńskich (295).

Miedzyuczelniane mistrzostwa Warszawy w piłce nożnej:

Rok 1945/6: 8 zespołów (107 zawod.). I miejsce Gimn. Kółkajaja.

Rok 1946/47: 21 zespołów (331). I. Gimn. Mechaniczne z Pragi.

Rok 1947/8: 25 zespołów (407). I. Gimn. Kościuszki.

Rok 1948/9: 35 zespołów (600). I. Lśc. Telekomunikacyjne.

Sprawozdania ciągnęły się za sprawozdaniem. Za piłką nożną szła koszykówka, za koszykówką siatkówka i tenis stołowy. Dziesiątki drużyn, setki i tysiące zawodników i zawodniczek.

— Wiesz, że to wygląda imponująco — mrucnąłem. Grzegorz tylko na to czekał:

— A widzisz! Tu masz obraz tego, jak sport obejmuje coraz szersze kręgi młodzieży szkolnej... A żebyś wiedział jakie wyniki osiągnęli... i w jakich warunkach!

Grzegorz zapalił się, siadł na biurku i zaglądając mi w oczy, aby sprawdzić, czy się dostatecznie dealektuję jego opowiadaniem zaczął:

TRENING W JEZIORZE

— W r. 1946 w mistrzostwach brały udział dwa zespoły męskie z Zalesia i Batorego, oba przygotowane przez prof. Paruszewskiego.

A jak się pływacy z Zalesia przygotowywali do zawodów? Cały trening odbywał się w małej rzeczce Je-

ziorce, która przepływa przez Piaszeczno. Myśmy wtedy zajęli trzecie miejsce (Grzegorz chodził do Batorego), a pierwsi byli „Rejtani”. W następnym roku znów Rejtani zdobyli mistrzostwo, ale w 1947/8 Batory o jeden punkt wyprzedził Rejtana, by w 1948/9 znów przegrać o jeden wskutek choroby Mroczkowskiego.

— No, Batory i Rejtani zdecydowanie górują nad innymi, bo przecież pływają u nich kilku reprezentantów Polski — wtrąciłem.

— Organizacja rozgrywek miedzyuczelnianych właściwie „utrąca” asów. Każdy zawodnik może startować tylko w dwóch konkurencjach, inni też przecież chcą pływać... Samymi asami się nie wygra, bo każda szkoła do jednej konkurencji musi wystawić aż czterech zawodników. Bez umasowania sportu daleko nie zajdzie się w naszych mistrzostwach.

— A jak punktujemy?

— Po prostu dodaje się wyniki czterech zawodników. To znowu uderza w szkoły, które nie mają wyrównanych zespołów, a chcą wygrać tylko asami.

— Sładam obok Grzegorza i już razem przeglądaliśmy inne sprawozdania.

Z KRZESŁA NIE SPADŁEM.

— Trzymaj się teraz biurka, bo jak ci coś pokażę, to spadniesz z krzesła. Spójrz! To są niekompletne wykazy uczniów okręgu warszawskiego, startujących w tegorocznych biegach na przełaj, marszach i trójbójach lekkoatletycznych o Oznaczenie Sprawności Fizycznej.

Spojrzałem. Te liczby już szły w dziesiątki tysięcy. Według pobieżnych obliczeń w okręgu warszawskim Kuratorium około 5 tysięcy dziewcząt i chłopców osiągnęło minimum w trójbójach lekkoatletycznych, zdobywając OSF. Drugie tyle startowało w marszach jesienich.

Pamiętam te marsze w parku im. Sobieskiego. Jeszcze kilka dni temu, mimo, że jesienne słońce świeciło już bardzo słabo przez park przewijało się dzienne do 8.000 dziewcząt i chłopców szkół warszawskich. Dziesiątki zespołów wo-

kół parku maszerowało na czas, boiska siatkówki i koszykówki pełne, w kącie parku na kortach trenuje kilku małych pod okiem trenera Jelonek. Nad boiskiem lekkoatletycznym, aż gęsto w powietrzu od kul, dysków i oszczepów. Istny festiwal młodzieży warszawskiej.

I BATORY UMIE SKAKAĆ
Wprowadzenie obowiązku poddania próbie na OSF młodzieży od 5 klasy, czyli od 11 roku życia, zrobiło w sporcie szkolnym prawdziwą rewolucję. Na tablicach ogłoszeń ukazywały się tabele najlepszych wyników lekkoatletycznych, a na boiskach zaroilo się. Marzeniem każdego chłopca, ba, każdej prawie dziewczyny jest dostać się na tabelę najlepszych sportowców Szkoły.

— Ale nie we wszystkich szkołach tak jest — mówi Grzegorz. — Mam kolegów, którzy jak chcą „pokopać”, czy „pocukać” w ping-ponga, to przychodzą do naszej szkoły. U nich sport jakoś nie chwyta.

Pomyślałem, że sprawie tej warto by poświęcić więcej miejsca w prasie. Młodzież rwie się do sportu, ale często niechęć dyrekcji, mało przedsięwzięcia nauczycieli gimnastyki, czy brak sali, boiska i pływalni, zniechęca nawet największych zapaleńców.

Młodzież szuka wyjścia z sytuacji, organizując Miedzyuczelniane Zespoły Sportowe, które po południu w sali Ogniska warszawskiego trenują obecnie do... olimpiady. Co prawda będzie to Olimpiada szkół warszawskich w gimnastyce przyrzadowej, ale zawsze Olimpiada i przygotowania do niej odbywają się całkiem serio. Szczególnie skrupulatnie przygotowują się uczniowie Rejtana, których specjalnością są skoki przez pryzmaty.

— No, ale dość na dzisiaj grzebania w papierach — zerwał się Grzegorz. — Lecę do szkoły. Przygotowuję „Rejtaniarom” niespodziankę. Zobacz, że i Batory potrafi skakać... (JRS)

Tajemnica Warszawskiej Rady K F i Sportu

Instytucja, w której trudno kogoś znaleźć

Gdy przed tygodniem rozesyłał się wieści o mających nastąpić turniejach kół sportowych w piłce ręcznej oraz tenisie stołowym, współpracownik „Przeglądu” udał się do siedziby Warszawskiej Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy OKZZ, aby zobaczyć, co się w tym kierunku robi i będzie się robić na terenie województwa warszawskiego. Zainteresowało go to tym bardziej, że wyżej wspomnianą Radę podawała do prasy wiadomości o organizowaniu dodatkowo biegów na przełaj. Niestety informacji nie można było zasięgnąć.

A dlaczego — posłuchajmy: W piątek 18 bm. współpracownik nasz udał się do ORZZ po raz pierwszy. Po uciążliwym drapaniu się na piątę piętro (winda nieczynna) stanął uszczęśliwiony przed drzwiami Rady K F i Sportu. Drzwi były otwarte, ale w pokoju nie było nikogo. Woźny ORZZ nie umiał nic powiedzieć, gdzie podzieli się pracownicy wydziału kultury fizycznej.

— Na drugim końcu korytarza jest

wydział Kultury i Oświaty, to napewno ktoś tam urzęduje.

Niestety Oświata nie umiała nic o turniejach powiedzieć.

W sobotę nastąpiła druga wizyta. Tym razem po dostaniu się na piątę piętro (winda czynna) i po otwarciu drzwi przybytku kultury fizycznej ORZZ, współpracownik nasz spostrzegł z radością osobę płci żeńskiej pisańczą na maszynie. Nareszcie!

Po miłej rozmowie okazało się, że nieestetyczna pani ta jest sekretarką, pracującą „dopiero od pierwszego” i nie na temat sportu i turniejów kół sportowych, powiedziała nie umie. A reszta personelu właśnie jest w terenie.

Trudno! W terenie to w terenie! I tam przecież trzeba coś robić. Współpracownik nasz nie żałując nóg (winda nieczynna) udał się do Rady Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ we wtorek 22 bm. Woźny instytucji poinformował go, że właśnie sportowcy odbywają „konfe-

rencję z terenu”, wchodzić nie można, a konferencja potrwa bardzo długo.

No jasne, jak jest konferencja to nie można udzielać informacji.

Numer „Przeglądu” wychodził w czwartek, wobec tego do środy sam „naczelnik” kazał pod groźbą rozmaitych represji, przynieść materiał o kołach sportowych z woj. warszawskiego. Cóż miał począć nasz biedny współpracownik. Poszedł w środę znowu po pięciu piętrach na górę (winda nieczynna) i miał tyle szczęścia, że zastał... sekretarkę, która „dopiero od pierwszego” itd.

— A ohywałe te sportu?
— Właśnie są w terenie.
— Kola sportowe?
— Nie nie wiem.
— Kiedy ktoś tu będzie?
— No powinni być. Może pan zadzwoni? Dobrze?!

Współpracownik przyszedł do redakcji i dzwonił. Numer 88668/22. Trwało to około dwóch godzin, popsuł dwa aparaty. A tam ciągle zajęty i zajęty.

Z informacji o turnieju kół sportowych naturalnie nico. Może jeszcze wieczorem PAP coś poda.

Obywateli sportowcy z ORZZ. Dajcie znak życia, kiedy was można zastać i dzwonić, albo gdzie można was złapać poza biurom. Chceemy coś wiedzieć o sporcie masowym w naszym województwie. Może się umówimy, że będziecie wychodzić w teren na zmianę i zawsze ktoś zostanie, który coś konkretnego wie. I powiedzcie, co robią przedstawiciele kół sportowych, którzy przychodzą do Was zgłosić swe koło do turnieju, a Was nie ma?

P.S. Dla informacji dodajemy, że wszystkie wizyty składaliśmy Radzie K F i Sportu przy ORZZ w Warszawie w godzinach 10—13 tzn. biurowych.

Praga zachwycona gimnastykami ZSRR

W Sali Lucern, w Pradze odbył się pożegnalny występ zespołu gimnastyków radzieckich, który z okazji Miesiąca Pogłębia Przejazdu Czechosłowacko — Radzieckiej dał w kilku miastach Czechosłowacji szereg pokazów gimnastycznych. Efektowne i stojące na bardzo wysokim poziomie ćwiczenia wzbudziły zachwyt publiczności.

W przemówieniu pożegnalnym sekretarz gen. czechosłowackiego Sekula — Spirk wyraził podziękowanie ciekawie radzieckiej, za ich występy w CSR, które przyczyniły się do poznania osiągnięć sportu radzieckiego i do dalszego pogłębiania przyjaźni, między obu krajami.

złoty medal na Olimpiadzie londyńskiej.

Specjalnie radosny jest fakt systematycznego postępu w szermierce naszego najmłodszego reprezentanta, 19-letniego studenta architektury z Krakowa, Zablockiego. Jego wygrana dwóch walk z silnymi przeciwnikami węgierskimi potwierdza z pewnością wielkie nadzieje, jakie pokłada w nim polska szermierka, a zarządowi PZS należy pogratulować decyzji wstawienia tego obiecującego zawodnika już teraz do reprezentacji.

Oslabienie naszej ekspedycji wskutek choroby kilku naszych szermierzy, jeszcze bardziej podnosi wartość wyników uzyskanych w Budapeszcie. PZS od roku już poświęca wielką wagę sprawie popularyzacji szermierki i obecnie tysiące pracujących i uczących się młodzieży, Śląska, Warszawy, Poznania, Łodzi i innych miast — uprawia tę dziedzinę sportu z dużym zapalem.

Znane jest powszechnie niebezpieczeństwo obniżenia formy czołowych zawodników w początkowym okresie umasowania jakiegokolwiek sportu, radosny więc jest fakt, że poziom naszych zawodników mimo to został utrzymany, przy nim zaś pojawia się utalentowany narybek. My szermierze wie my, że Zablocki nie jest jeden i że wkrótce znajdzie on wielu naśladowców.

K. Laskowski

Ostatni mecz hokeistów na trawie

Ostatnie tegoroczne spotkania mistrzów w hokeju na trawie, między Lechią Poznań a Chrobrym z Gniezna, zakończyło się zwycięstwem Lechii 3:1 (2:0).

Trzy bramki dla zwycięzkiego zespołu zdobył Śmigiełski II, a honorowy punkt dla Chrobrego — Tyczyński.



SUKCESY, odniesione przez sportowców radzieckich na Akademickich Mistrzostwach świata w Budapeszcie, zostały wysoko ocenione przez Wszechnarzewski Komitet Kultury Fizycznej i Sportu, który uczestników mistrzostw nagrodził dyplomami. Dyplomy otrzymało 203 lekkoatletów, gimnastyków, zapasników, bokserów, ciężkoatletów, koszykarzy oraz ich trenerzy.

Wśród nagrodzonych dyplomami I stopnia znaleźli się m. in. Szagoljan, zdobywca I miejsca w gimnastyce, lekkoatletki: Czudina, Duchowicz, Dumbadze i Tocznowa oraz 10-boista Denisenko.

Zawodnicy, którzy zajęli II i III miejsca otrzymali dyplomy niższych stopni.

W ZSRR odbyły się mistrzostwa zapasnicze trzech Republiki Związku: Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i Litwy. Drużynowe mistrzostwo Federacji Rosyjskiej zdobyli reprezentanci okręgu moskiewskiego. W turnieju wyróżnili się znani zapasnicy Kotarski, Tkaczko i Nałow.

Mistrzostwa Republiki Ukrainy zgromadziły na starcie reprezentantów 10 miast. Drużynowo zwyciężył Lwów. W w. ciężkiej wagi zdobył znany zapasnik Bozdola (Charków).

W mistrzostwach Litwy wzięło udział ponad 50 ciężkoatletów. Mistrzostwo Republiki zdobyli reprezentanci Kowna, którzy zajęli 4 pierwsze miejsca.

W LENINGRADZIE rozpoczęły się zawody w podnoszeniu ciężarów i gimnastyce o mistrzostwo Radzieckich Związków Zawodowców.

W turnieju ciężkoatletów bierze udział ponad 500 zawodników z 16 stowarzyszeń związkowych. Wśród uczestników mistrzostw znajdują się znani rekordziści świata: Nowak i Duganow.

Turniej gimnastyczny zgromadził na starcie ponad 100 zawodników, w tej liczbie 28 mistrzów sportu w tej konkurencji.

JEDNYM z najpopularniejszych i największych robotniczych klubów sportowych w ZSRR jest zrzeszenie sportowe przy moskiewskich zakładach samochodowych im. Stalina — Torpedo. Praca sportowa we wszystkich sekcjach klubu Torpedo postawiona jest na wysokim poziomie to też w wielu gałęziach sportu sportowcy-robotnicy znaleźli się w czołowych zawodników radzieckich.

Sekcje sportowe Torpedo zrzeszają 4.500 zawodników wszystkich niemal gałęzi sportu. Największą popularnością cieszy się piłka nożna. W roku bież. do turnieju o mistrzostwo zakładów samochodowych im. Stalina stanęły 4 drużyny, a w turnieju o puchar, ufundowany przez fabrykę z okazji 25-lecia jej istnienia wzięło udział 21 drużyn. Reprezentacyjna drużyna Torpedo uczula 25-lecie zdobyciem pucharu piłkarskiego ZSRR.

Wielką popularnością cieszy się również siatkówka. Wszystkie oddziały wielkiej fabryki mają swoje drużyny, które rozgrywają regularnie między sobą spotkania. Stawy rozwój i masowość wykazują również pływacy Torpedo. Największymi sukcesami poszczególnych sekcji fabryczna reprezentacja w piłce wodnej, która mając w swoich szeregach znanych pływaków Uszakowa i Prostakowa zwyciężyła w wielu spotkaniach wszechzwiązkowych i międzynarodowych.

Ponad 2.000 pracowników fabryki zdało normy na odznakę „Głową do pracy i obrony ZSRR” (GTO).

TURNIEJ zapasniczy o drużynowe mistrzostwo Moskwy zgromadził na starcie wielu czołowych zapasników radzieckich, z mistrzem Europy Bielowem i mistrzem ZSRR Mazurem na czoło. Tytuł mistrzowski zdobył zespół Dynamo.

Historia rekordu Iliasowa

Człowiek o wzroście 174 cm skacze w zwyż 2 m!

JAK swego czasu donosiliśmy, w czasie zawodów dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej, Iliasow ustanowił nowy rekord ZSRR skacząc na wysokość dwu metrów.

Sukces 22-letniego sportowca jest tym większy, gdyż wzrost Iliasowa wynosi zaledwie 174 cm.

W sporcie światowym było zaledwie kilkunastu lekkoatletów, którzy skakali 26 cm powyżej swego własnego wzrostu. Cieszy również i ta okoliczność, iż dla młodego sportowca, granicą 2 m nie jest bezsprzecznie ostateczną.

Powracając do historii nowego rekordu, trzeba podkreślić, iż Iliasow, dokonał zaledwie trzech prób — 185, 197 i 200 cm. Każda z tych wysokości była wzięta lekko, bez specjalnego wysiłku i za pierwszym razem. Tego rodzaju plan zaatakowania rekordu ograniczający liczbę prób, był już z góry przemysłany i miał na celu, aby skoczek nie tracił niepotrzebnie siły. Plan w praktyce okazał się zupełnie słuszny.

Nadto Iliasow codziennie uprawiał szereg ćwiczeń wchodzących w zakres ćwiczeń koniecznych dla skoczka w zwyż.

Styczeń i luty zostały poświęcone przygotowaniu gimnastycznemu. Te wszystkie ćwiczenia miały na celu wzmocnienie mięśni krzyża, oraz mięśni brzusznych.

W marcu Iliasow odpoczywał, a od kwietnia do połowy maja, gdy już można było zacząć trenować na otwartych boiskach, odbył 17 treningów, niezbędnych dla poprawienia techniki skoku.

KONTUZJA NOGI
W maju, w czasie jednego z pierwszych treningów, Iliasow osiągnął 195 cm. Niestety, po kilku dniach trenując, poślizgnął się i kontuzjował nogę, tak iż musiał pauzować przez dwa miesiące.

Wznowienie pracy, zaczęło się od biegów na krótkich dystansach. Pierwszy oficjalny start Iliasowa nastąpił na meczu ZSRR — Czechosłowacji.

A teraz zapoznamy Czytelników, jak Iliasow przygotowywał się do rekordowego skoku. Ubiegł się z-



my, po sukcesach uzyskanych w letnim sezonie, Iliasow, w czasie listopada i grudnia trenował w sali trzy razy tygodniowo. Zaprawa odbywała się na gumowym wybiegu. Głównym zadaniem było, aby skoczek wzmocnił odbicie. Dużo również uwagi przykładało się w ćwiczeniu rozbiegu. Początkowo Iliasow używał 9 kroków (biegiem), które wynosiły 14,55 cm. Następnie skoczek powiększył zasięg rozbiegu do 11 kroków (16 m). To pozwoliło mu na ulepszenie płynności rozbiegu.

Nadto Iliasow codziennie uprawiał szereg ćwiczeń wchodzących w zakres ćwiczeń koniecznych dla skoczka w zwyż.

Styczeń i luty zostały poświęcone przygotowaniu gimnastycznemu. Te wszystkie ćwiczenia miały na celu wzmocnienie mięśni krzyża, oraz mięśni brzusznych.

W marcu Iliasow odpoczywał, a od kwietnia do połowy maja, gdy już można było zacząć trenować na otwartych boiskach, odbył 17 treningów, niezbędnych dla poprawienia techniki skoku.

KONTUZJA NOGI
W maju, w czasie jednego z pierwszych treningów, Iliasow osiągnął 195 cm. Niestety, po kilku dniach trenując, poślizgnął się i kontuzjował nogę, tak iż musiał pauzować przez dwa miesiące.

Wznowienie pracy, zaczęło się od biegów na krótkich dystansach. Pierwszy oficjalny start Iliasowa nastąpił na meczu ZSRR — Czechosłowacji.

wacja. Start ten był nieudany, Iliasow zaledwie skoczył 185 cm. Po tym meczu zaczął on biegać na dystansach od 50 — 400 m. Od tej chwili Iliasow poprawiał rezultaty w skoku, a w Budapeszcie, na Akademickich Mistrzostwach świata, zdołał już osiągnąć 194 cm. Na mistrzostwach ZSRR, Iliasow nie osiągnął jeszcze swej szczytowej formy i tytuł zdobył po przeskokach 192 cm.

W PEŁNI SIŁ

Pełnych sił nabrał Iliasow dopiero w październiku w Tyflisie. Tam na przestrzeni kilku dni osiągnął 175, 192, 195 i 198 cm. Teraz Iliasow skacze dużo lepiej, niż ubiegłego roku. Specjalnie poprawił rozbieg. Jest on teraz płynny i wykonywany we wzrastającym tempie.

Jakie są najbliższe plany Iliasowa?

Dwa najbliższe miesiące będzie odpoczywał. Nawiasem mówiąc, Iliasow przeszedł teraz na czwarty kurs w Instytucie Fizkultury imienia Lenina i teraz bardzo dużo się uczy. W styczniu Iliasow spróbuje siły w sprintach i skokach w dal. W 1950 roku Iliasow postawił sobie za cel polepszenie rekordu ZSRR od trzech do pięciu cm.



Nowi drugoligowcy

piłkarze Kolejarza Brdy, którzy w ciężkich walkach o awans do II Ligi zajęli drugie miejsce. W środku z lewymi stoi kapitan drużyny Kubalcza, który otrzymał bukiet za 500-setny mecz w barwach Kolejarza

SPACERKIEM po ŚWIECIE

SOFIA. W masowych biegach na przełaj w Bułgarii, startowały ub. niedzieli dziesiątki tysięcy młodzieży. Wszyscy uczestnicy biegów, nosili na piersiach emblematy z hasłami podrażniającymi generalissimusa Stalina w dniu 70-lecia jego urodzin.

PRAGA. Międzynarodowy program hokeistów Czechosłowacji zapowiada się bardzo atrakcyjnie. 16 grudnia Czechy będą z Francją w Paryżu, w dniach 10 — 19 stycznia 1950 r. przędzie do Czechosłowacji na szereg spotkań drużyna londyńska Harrin

gay Racers, która składa się z zawodników kanadyjskich, a między 15 — 27 lutego 1950 r. na stadionach CSR występować

będzie, przed wyjazdem na mistrzostwa świata do Londynu, reprezentacyjny zespół Kanady.

MELBURN. Mimo, iż Amerykanie gościli już pływaków japońskich, Austriaków, którzy ludność poznała podczas wojny lepiej żołnierzy Japonii, nie chcą dopuścić do udziału sportowców japońskich w Olimpiadzie 1956 w Melbourne. Minister australijski Calwell oświadczył, że jeśli Japończycy chcą przyjechać do Australii, to muszą postarać się, aby nio był on już min-

nowy JORK. Dwunaste spotkanie zawodowców tenisistów Kramera i Gonzalesa zakończyło się jeszcze jednym zwycięstwem Kramera. W dotychczasowych dwunastu spotkaniach Gonzales tylko trzy razy potrafił pokonać swego przeciwnika. Jak z tego wynika spotkania tenisistów zawodowych w Ameryce, zaczynają bardzo przypominać wyreżyserowane walki zawodowych ale-tów cyrkowych.

FILADELFA. Znany bokser francuski polskiego pochodzenia Jan Walczak, spotkał się w Filadelfii z mistrzem świata wagi lekkiej Iko Williamsom. Walka zakończyła się zwycięstwem Williamsa na punkty.

Pod koszami Łodzi i Gdańska rozstrzygną się losy lidera Ligi

Koszykarze spod Wawelu przestawiają się na młodzież

DŁUGOCZASOWY bilans spotkań Ligi kosza w Krakowie, posiadającym aż 5 drużyn, mówi jedno: choć Kraków ma tę samą ilość drużyn w Lidze kosza, co w Lidze piłkarskiej, to jednak koszykarze nie wędrują na ślady piłkarzy i nie zajmują mistrzowskiego i w. - mistrzowskiego tronu. Oczywiście, że ambicją drużyny Krakowa jest ułożyć się jak najwyżej, ale... „chude lata” kosza w Krakowie, które nastąpiły od czasu, kiedy zmikała z widowni słynna szóstka Cracovii w składzie: Kopowski, Lubowicz, Filipkiewicz, Płuciński, Czajczyk i Resich, spowodowały, że z trudem przychodzi odrobienie dystansu, tym bardziej, że podniósł się

znacznie poziom w innych okręgach. Dziś, dobre tradycje „Czarnej trzynastki” podtrzymują obie drużyny po zniesieniu „Spójni” z Gdańska i Łodzi; ta ostatnia zmusiła obu krakowskich przeciwników do małostkowym umiędziokom, doprowadzając do poziomu, który nazwalibyśmy zawodniczym. Poprzedni zamiejscowy egzaminator, Kolejarz (Toruń) wypadł o wiele słabiej, niż w walkach o wejście do Ligi i wydaje się, że „przespał” okres przygotowań do mistrzostwa.

A KOSZYKARZE Krakowa? „Prze stawiają się” obecnie na młodzież. Cracovia zrobiła to już wcześniej i kto wie czy dzięki temu nie odegra poważniejszej roli od swych lokalnych rywali. Łódź, Łaska, Paćka, Korcula, Bętkowski — to młodzieńcy, którzy pod fachowym kierownictwem popularnego „Kuby” (Kopowskiego) idą siłą nabrać w r. z. rozpędu, zdobywając doświadczenie i rutynę w ciężkich ligowych zmaganiach.

Gwardia w ogólnym przekroju najlepsza i najrozsądniejsza z krakowskich drużyn kosza po wojnie, sięgnęła również do rezerwy. Jej czołowy zawodnik 19-letni Dąbrowski będzie już niedługo najstarszym w drużynie, gdzie nie demnastolą jak Talik, Bartik i nie wiele starsi Wójcik, Pyjos zdobyli już „ostróżki” i usiłują zastąpić Stokę, Szostaka a wkrótce Arleta i Kowalczyka.

Najmniej świeżej krwi jest w szeregu AZS. Wprawdzie Litwin jest rówieśnikiem Talika, ale przeciętny wiek tej drużyny jest nadal duży, nie dozwolą zatem, by czasem zawiedzie kondycja, tak zresztą, jak to się stało w meczu z Gwardią. Wiadomo, że kondycja krępej w sezonie — nie wydaje się jednak, by w wszystkich ligowych meczach spod Wawelu można ją było ocenić na „5” — z chwilą rozpoczęcia kampanii mistrzowskiej.

NIE widać także jeszcze poprawy w taktyce i strzelach z dystansu czy półdystansu. Ławicy Krakowa odnawiają nam tej emocji, jakiej dostarczyć może kilkusekundowe śledzenie lotu piłki, zanim dalekim łukiem spadnie ona do celu. Nie odnawiają nam natomiast zapoznania się z imionami wszystkich swych partnerów i już po kilku minutach gry — wskutek wzajemnego a zbyt głośnego nawoływania się, wiemy, komu na ławie: Ożio, Bronek, Asiu itp.

Czasem przytrafi się słyszeć również jakieś ostrzejsze i to niecyfrowe brzmienie utrzymywane wymówione, ale to wina... ciasnej sali, gdzie widownia sfalowana jest wzdłuż linii, a niekiedy nawet ją przekracza, utrudniając akcje. Widoków na rychłą poprawę nie ma i raczej będzie jeszcze gorzej, bo to miarę pogłębienia się zainteresowania koszykówką, co zależne jest od lokat, jakie będzie zajmować krakowska trójka i jej przeciwnicy — ilość widzów będzie wzrastała a sala nie powiększy się. Jak z tego się wybrnie — trudno orzec, a czy poziom ligowych koszykarzy Krakowa będzie miał tendencję wzrostową, okaże się w najbliższym czasie.

ST. HABZDA

Z AOPATRUJĄC przed tygodniem nasze omówienie rozgrywek Ligi koszykowej tytułem — „Wyrównany poziom Ligi kosza” — nie przypuszczaliśmy nawet, że słowa te spełnią się w stu procentach. Wszystkie niedzielne spotkania cechowała bowiem zacięta walka, której rozstrzygnięcie padało na kilka minut przed końcem. W kilku wypadkach było to nawet duża niespodzianka, gdyż drużyny słabsze, z góry skazane na stratę punktów, dotrzymywały groźnym rywalom kroku. Tak było w Gdańsku, Toruniu, Krakowie i częściowo w Poznaniu. Tylko w Ostrowie krakowski AZS wygrał dość pewnie z miejscowym Kolejarzem, a Warta w Poznaniu ze Stalą.

Zjawisko to jest dowodem stałej poprawy przeciętnego poziomu naszych koszykarzy. Ubiegłej niedzieli zacięta walka spowodowała nie słaba forma silnych zespołów, lecz dobra postawa drużyn słabszych.

PORCJA EMOCJI I WIELKICH NIEWIADOMYCH

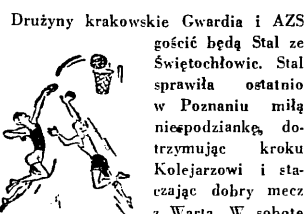
Nowa seria spotkań, która zostanie rozegrana w sobotę 26 i niedzielę 27 bm. zapowiada jeszcze bardziej emocjonujące pojedynki. Ub. niedzieli mogliśmy śmiało typować faworytów spotkań — tym razem będzie to zadanie trudniejsze. Któż może, po ostatnich doświadczeniach zapewnić, że to właśnie Kolejarz Poznań jest faworytem w meczu z bratnim klubem z Torunia, a nie — odwrotnie?

MŁODZIEŻ KOLEJARZA CZEKA

Jeżeli wymieniliśmy, dla przykładu, zespół poznańskich Kolejarzy, to nie przypadkowo. Po raz trzeci chcemy im wytknąć błędą politykę upartego trzymania się starego składu. Już w trzecim sprawozdaniu spotykamy takie nazwiska jak Łój, Kasprzak, Grzechowiak, którzy grali już w kosza, kiedy przeciwnicy ich jeszcze nie mieli pojęcia o istnieniu tego sportu.

Polityka kierownictwa Kolejarza jest tym bardziej niezrozumiała, że ma ono do dyspozycji zawodników młodych, marzących o szansie w lidze. Czy nie lepiej zaryzykować i postawić na młodzież, tym bardziej, że starzy nie spełniają swego zadania? Dobry przykład dał Kolejarzom ich lokalny przeciwnik Warta, która dawno już zrezygnowała ze starej gwardii, zastępując ją z powodzeniem młodzieżą.

Kolejarz Poznań wybiera się z wizytą do Gdańska i Torunia. W sobotę Kolejarz spotka się z gdańską Spójnią, a w niedzielę z Kolejarzem Toruń. Sądząc po słabej formie zespołu poznańskiego a dobrej gdańszczyzny zwycięstwo powinni odnieść gospodarze. Drugi mecz to wielka niewiadoma. Jeżeli meldunki o wracającej do formy drużynie braci Stefanowiczów są prawdziwe, to zadanie koszykarzy poznańskich nie będzie łatwe. Jeszcze rok temu zdecydowanym faworytem w obu wypadkach byłbybyśmy. Dziś mają bardzo małe szanse sukcesu. Dwa wyjazdowe mecze Kolejarza powinny rozstrzygnąć, czy utrzyma się on w czołówce, walczącej o tytuł mistrzowski, czy zadowoli się pozycją w grupie średniaków.



Drużyny krakowskie Gwardia i AZS gościć będą Stal ze Świętochłowic. Stal sprawiła ostatnio w Poznaniu miłą niespodziankę, dotrzymując kroku Kolejarzowi i stając się dobrym meczem z Wartą. W sobotę goście zmierzą się z Gwardią i wszystko przemawia za tym, że przegrają. W ub. sezonie Ligi Gwardia wygrała ze Stalą dwa razy, ale po bardzo zaciętym przebiegu. Trzeba jednak pamiętać, że ub. rok był dla Gwardzistów przełomowym na skutek częściowego odnowienia drużyny. Dr. Stok, Szostak i Pawlik ustąpili miejsca młodym z Dąbrowskim na czele, a ostatnio do Gwardii przetranszowano z krakowskiego AZS Paszkowski, który choć nie jest ciałem może w pewnym stopniu wywrzeć dodatni wpływ na grę swego nowego zespołu.

W spotkaniu niedzielnym z AZS, Stal ma szansę na wywalenie pierwszego punktu w rozgrywkach. Zależy to jednak od tego czy Nagórski, Gurtler i Krawczyk potrafią odpowiednio nastawić resztę kolegów i zastosują taktykę zaskoczenia. Starzejących się powoli Akademików, którzy stale mają kłopoty z rezerwami, można zaskoczyć tylko zaskoczeniem i zdecydowanymi atakami.

Zdecydowany outsider tabeli Kolejarz Ostrow spotka się na swoim terenie z Cracovią. W tym jednym wypadku można postawić na drużynę białoczerwonych. Koszotrzelnym Łaskę, Ciesielskiego, Pacułę, Ludzika i Wępkę, nie zdola powstrzymać słaba defensywa Kolejarza. Drużynę gospodarzy ratują od wyższych cyfrowo porażek celne strzały z polowy boiska w wykonaniu Kolaniewskiego II, Grzedy i Cielucha. Tu umiejętności jednak nie wystarczą, aby odnieść zwycięstwo.

WALKA O PALMĘ PIERWSZENSTWA

Wreszcie Łódź będzie świadkiem najbardziej emocjonujących pojedynków. Sobota to walka o pierwsze miejsce w rozgrywkach między Spójnią a Wartą. Pierwsza lokata Wartę, którą zajmuje ona obecnie w tabeli jest może wynikiem takiego, a nie innego układu dotychczasowych spotkań, jednak drużyna ta ma za sobą zwycięstwo nad Kolejarzem. Ub. roku Warciarze wygrali ze Spójnią u siebie, a przegrali w Łodzi. Tym

razem może być inaczej, jeżeli Warty nie przestraszy mała salka łódzkiego Ogniska, gdzie zgubiło się już wiele drużyn.

Drugą, niedzielny mecz Warty z ŁKS Włocławkiem odpowiadają na pytanie, czy koszykarze poznający po trafii dokonali sztuki, która udała się Spójni Gdańsk. Jeszcze w ub. sezonie koszykarze łódzcy, grający obecnie w barwach ŁKS Włocławek, byli dla Warty nie do pokonania, gdyż przegrala ona oba spotkania ligowe. W meczu tym okaże się, czy pozycja Warty w

czołówce jest tylko dziełem przypadku, czy świadczy o jej wysokich kwalifikacjach.

Paulującą drużyną jest AZS Warszawa, który w Gdańsku wykazał się dobrą postawą w meczu ze Spójnią, a drugiego dnia ledwo uporał się z Kolejarzem w Toruniu. Po raz pierwszy w drużynie wystąpił w biegu szenie Bartosiewicz, który zadowolił jednak tylko w Toruniu. Wyniki tej drużyny świadczą, że będzie ona grawitowała gdzieś w okolicy czołówek, o ile naturalnie dalsze wyniki nie będą przykrą dla niej niespodzianką.

(L. S. C.)

Łódź płynie konsekwentnie do celu Jest nim tytuł drużynowego mistrza

OSTATNIE wyniki pływaków łódzkich zwróciły uwagę opinii sportowej na ten ośrodek. Nieznaczną porażką z bastionem pływactwa — Śląskiem, zwycięstwo, odniesione nad wice mistrzem drużynowym Polski Stal Katowice i ostatni sukces w walce z pływakiem warszawskiego Ognia — oto efekt spotkań zawodników okręgu łódzkiego, a ściślej mówiąc, drużyny Związkowca Zryw.

Na ostatnich mistrzostwach Polski w lipcu br. Związkowiec uplasował się na piątym miejscu, uzyskując za ledwie 45 pkt. za Związkowcem, Wartą, Ogniem W-wa, Stal Katowice i mistrzem Ognio Polonią Bytom. Już w miesiąc później na mistrzostwach Polski juniorów w Inowrocławiu, łódzianie zdobywają bezapelacyjnie tytuł najlepszej drużyny, gromadząc 134 pkt. przed Stalą Gliwice 48 pkt.

Ostatnie zwycięstwa nad drużynami, zajmującymi drugie i trzecie miejsce, dowodzą, iż w chwili obecnej poza mistrzem Polski Ogniem z Bytomia, nie mają już w kraju groźnych przeciwników. Postaramy się za chwilę wyjaśnić przyczynę tego tak szybkiego rozwoju.

CZŁOWIEK DECYDUJE
O działalności każdej organizacji, jej rozwoju, decydują ludzie — doświadczeni kierownicy. Podobnie przedstawiała się sprawa i tutaj. Do polki byli starzy działacze, pływani w Łodzi w ogóle „płynęło” kulawo. Z wyborem nowych władz w OZP sytuacja krańcowo zmieniła się. Mgr. Leśniewski, ob. Kucharski oto ludzie, którym mamy do zawdzięczenia ten duży postęp wśród łódzkich pływaków.

Boniecki, Jera, Nikodemski — nazwiska te dość często przewijały się przez łamy pism. Ale największy nawet talent bez odpowiedniej opieki, pozostaje tylko „wieczną nadzieją”. Tak też i działo się z tymi chłopkami. Przez dość długi okres, zatrzymali się w swym rozwoju z braku opieki. Boniecki, który w kwietniu br. na zimowych mistrzostwach osiągnął na 400 m. dow. wynik 5:15,6 i walczył jak równy z równym z Gremłowskim, w którym widzieliśmy następcę Jedryskę — ten że Boniecki w czasie sezonu nie potrafił powtórzyć tego wyniku.

Jeszcze gorzej, bo w czasie spotkań z Rumunią w Bukareszcie, kiedy liczyliśmy, że w walce z Beretzkim zwycięży — przegrywa z czasem o prawie 10 sek. (9) gorszym od swego wyniku z mistrzostw zimowych.

Obecnie widać wyraźnie, iż Boniecki wraca do swego dawnego poziomu. Jego starty w konkurencji 100 grzb., szczególnie ostatni podczas sztafety 4 x 100, kiedy zacięty walczył z Jabłońskim, jest wyrazem nowego dowodu poprawy formy. Narazie i Jabłoński będzie miał gośdnego siebie partnera.

Podobnie przedstawia się historia z Nikodemskim. Chłopiec ten przed mistrzostwami zimowymi był najsłabszym punktem wśród klasyków na 200 m, po niespodziewanej porażce z Krauzem, jakby załamał się.

Piłkarze ręczni Wybrzeża z wizytą w Łodzi

ŁÓDŹ, 23.11. (tel. wł.). Łódź gościć będzie 8 grudnia sportowców Kolejarza (dawn. Grom) z Sopot. Reprezentanci Wybrzeża przybędą tu na kilka spotkań w pilce ręcznej. W siatkówkę kobiecej przeciwnikiem doskonałej drużyny Kolejarz będzie łódzka Chemia. W drugim meczu siatkarki Wybrzeża zmierzą swe możliwości z Włóknarkami. W siatkówkę i koszykówkę męskiej sopocki Kolejarz grać będzie z miejscową Chemią.

później w czasie letnich mistrzostw przegrywał z pokonanym przedtem przez siebie Szołtykiem. Obecnie nastąpiła u niego wyraźna poprawa. W czasie ostatniego startu z Szołtykiem trzy tygodnie temu zrewanżował mu się za porażkę, wygrał zdecydowanie.

14-LATEK NA CZELE

O ile chodzi o Jera, zawodnik ten w sierpniu został mistrzem Polski juniorów, przyrywając do mety pierwszy w czasie 1:07,7. Ubiegłej niedzieli po zaciętej walce z Mroczkowskim, wygrywa, osiągając już 1:04,8, a więc przeszło o 3 sek. lepiej. A przecież pozostaje nim siłami młodzi zawodnicy, jak: Dobrowolski, chłopiec o wspaniałych warunkach fizycznych i b. poważny rywal naszego rekordzisty na 100 m. Ci chońskiego; jest jeszcze i Sobczak, Jaworski — wszyscy ze Związkowca.

Pływacy Kol. Polonii na nowej drodze pracy

NARADY produkcyjne poszczególnych sekcji Kolejarza Polonii za kończyła narada sekcji pływackiej. Po omówieniu uchwały Biura Politycznego KC PZPR, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy zawodnicy sekcji. Postanowiono podnieść poziom ideologiczny członków sekcji oraz wysunąć szereg wniosków, zmierzających do usprawnienia dalszej pracy.

Na zakończenie narady uchwalono rezolucję, w której zebrani zobowiązali się do wykonania zadań, wynikających z uchwały BP KC PZPR. W dalszym ciągu rezolucji zebrani powitali z radością Marszałka Polski Rokossowskiego.

Narada była punktem zwrotnym w życiu sekcji, która od tej pory przystępuje do pracy w pełni planowanej.

Tak więc dzięki nowym ludziom w ŁOZP pływacy łódzcy trenują rano i wieczorem w pływalni tamtejszego Ogniska. Oni opiekują się chłopkami, by byli dożywieni, oni dbają o ich należytą postawę ideologiczną, o odpowiedni tryb życia. To właśnie nowi ludzie w ŁOZP zaczęli wielką akcję, by robotnicza Łódź znalazła godziwą rozrywkę i zdrowie, w krytych i otwartych pływalniach miasta bez rzeki.

Łódź buduje w Alei Unii osmo torowy basen. W centrum miasta przy ul. Kilińskiego powstaje piękna o 10 torach otwarta pływalia, obok starej, krytej o 5 torach. To nowy duch, który powiał w miejsce kominów, sprawił, że poprzez dymy nad miastem, przedzierają się promienie jaśniejszej przyszłości.

ST. PEKALA

OTWARCIE PŁYWALNI

ST. U. K. F.

O ile instalacja na pływani St. U.K.F. okaże się dobra i nie zajdzie potrzeba przeprowadzenia dodatkowego remontu, to od 24 bm. basen będzie oddany do użytku pływaków — oświadczył dyr. mjr. Gedgowl.

podczas meczu ze „Związkowcem”, startowała na 100 m grzb., po dwutygodniowym treningu zaledwie — Minskowa. Zawodniczka ta przypłynęła na drugim miejscu za Fijałkowską w czasie 1:48,8, wyprzedzając znacznie łódzianki. Minskowa jest jeszcze zupełnie surowa, pływa tylko na „nogach”, ręce pracują u niej bardzo słabo. Odniesliśmy wrażenie, że przy solidnym treningu, stanie się b. groźną, nawet dla swej koleżanki klubowej. Poza wymienionymi są inne: Szulakiewiczówna, Reszkówna, Jurkiewiczówna i młodsza Fijałkowska, to dziewczęta trenujące z zapałem i czyniące stałe postępy.

Wyniki „Ogniwa” mogłyby być znacznie większe, gdyby warunki treningowe były lepsze. I tu dotykamy sprawy, która jest bolesną pływaków nie tylko „Ogniwa”, ale i pozostałych klubów.

W Łodzi przy współpracy OZP i Woj. UKF, który poparł w całości i wcielił w życie słuszne żądania wprowadzenia rannych treningów — kwestia odpowiedniej ilości godzin na treningi wyczerpanym została zadawalająca uregulowana.

W stolicy natomiast o ile nie nastąpi w tym kierunku jakaś zmiana na lepsze, pływanie, co nie jest w swym rozwoju. Trudno bo, przecież wymagać, aby w obecnych warunkach

osiągnąć jakieś postępy. Pływacy Legii trenują tylko trzy razy w tygodniu i to aż po godzinie, watterpoliści tego klubu w ogóle nie przejawiają żadnej działalności, gdyż pływalia AWF jest na razie dla nich niedostępna. Również mało godzin do dyspozycji posiada Polonia, Spójnia, która miesiąc temu zaczęła trenować Wielniński, najlepszy fachowiec w Polsce, również nie może czynić należytych postępów z tych samych powodów. Podobnie jest i z nowopowstałą sekcją pływacką „Budowlanych”. AZS w ogóle nie trenuje, wrota Sezamu — pływalni w „Akademiku”, jeszcze dla nich się nie otworzyły.

Jedyna dostępna dla klubów pływania „Ogniska” nie może przecież zmniejszyć wszystkich pływaków stolicy, tym bardziej, że przychodzi również i młodzież szkolna. Trzy pływalnie: na Rozbrat, Woli i w „Akademiku” są w dalszym ciągu nieczynne.

Jeżeli mimo rozlicznych przeszkód, jest widoczny postęp pływaków w stolicy, to zasługa leży po stronie pełnych samozaparcia trenerów i zawodników. Ale na dłuższą metę praca tego rodzaju jest niemożliwa i dlatego bliżej nam na alarm: jak najprędzej uruchomić nieczynne pływalnie „Ognisko” przeznaczyć tylko dla wycieczników.

Pod koszem i przy siatce w warszawskim Ognisku

PILKARZE ręczni Warszawy wykazują coraz większą ruchliwość. W ślady Spójni Marymont po szedł ostatnio Kolejarz Polonia i, o dziwo, nawet WOZKSS, który projektuje w Warszawie międzyokręgowo spotkanie z Krakowem lub Łodzi i to od razu w koszykówce i siatkówce kobiecej i męskiej. Propozycją tym okręgom termin — 17 i 18 grudnia.

Tymczasem jednak publiczność stolicy będzie miała okazję emocjonować się innymi spotkaniami.

Już w piątek 25 bm. o godz. 20.30 spotkają się w ramach mistrzostw Warszawy koszykarki Spójni Mar. i Kol. Polonii. Walka zeszłorocznych mistrzyń i wice mistrzyń Polski będzie miała i w tym roku decydujące znaczenie dla losów tytułu mistrzowskiego Warszawy. Większe szanse przysparzają Spójni, posiadającej bardziej wyrównany zespół, a co ważniejsze, dysponującej licznymi i niezłymi rezerwami, czego nie można powiedzieć o Polonistkach.

Spójnia ruszy do boju w składzie: Pachłowa, Kozłowska, Wojewódzka, Parsznik i Rogowska; Polonia — Kamecka, Peters L., Jaźnicka, Nowa chowicz i Peters O. W Spójni po raz pierwszy w tym sezonie wystąpi Kozłowska, specjalnie desygnowana do pilnowania Jaźnickiej, co zawsze robiła z powodzeniem jeszcze przed wojną podczas zażartych boję koszykarek AZS-u z Polonią. Mecz ten zakończy pierwszą rundę rozgrywek i zdecydowanie o prowadzeniu, które jest obecnie w rękach Spójni.

1. Spójnia Mar.	1	1:0	39:24
2. Kol. Polonia	1	1:0	22:20
3. AZS W-wa	2	0:2	44:61

Druga runda rozgrywek rozpocznie się w pierwszej połowie grudnia.

W mistrzostwach drużyn męskich, w których tylko Kol. Polonia ukończyła I rundę i to bez straty punktu, nie są przewidziane spotkania w tym tygodniu.

Natomiast w ramach rozgrywek o puchar PKSS w siatkówkę odbędą się w konkurencji męskiej 9 spotkań, a w żeńskiej — jedno (piąte godz. 17.30, sobota — 19.30 i nie dzieli — 14.30).

Wszystkie spotkania rozgrywane będą na sali Ogniska przy ul. Kopnickiej 6.

Cztery drużyny Spójni Mar. rozegrają w sobotę i niedzielę 26 i 27 bm. w Lublinie spotkania w siatkówkę i koszykówkę męskiej i żeńskiej z reprezentacją tego miasta.

Najbliższe spotkanie Ligi kosza w Warszawie AZS — Gwardia Kraków odbędzie się zamiast w niedzielę 4 grudnia, w sobotę 3 grudnia, wykorzystując bowiem pobyt w Warszawie koszykarzy krakowskich Kol. Polonia spotka się z nimi w niedzielę 4, a na okrasę tego spotkania przysięgają również do stolicy koszykarki Gwardii, by zmierzyć się z drużyną Polonistek. Spotkania Polonia — Gwardia są rewanżem za pobyt drużyny Polonii w Krakowie.

Czwórka kolarska ze wsi Las

Porwał ich dobry przykład i demon sportu

W SPORCIE nieraz zdarza się, że do czynnego życia zachęca przykład. Typowym tego dowodem jest podwarszawska wieś Las, w gminie Wawer. Zainteresowania sportowe młodzieży wiejskiej poszły tu w kierunku kolarstwa i obecnie czterech chłopców ze wsi Las bierze czynny udział w zawodach.

Chłopców pociągnął do uprawiania kolarstwa najstarszy z nich, 25-letni Henryk Kuranowski, słuchacz kursu tele-mechanicznego. Okazało się, że i Kuranowski zachęcił do kolarstwa przykład przygodnego znajomego.

PRZYGODNY ZNAJOMY

Kuranowski jeździł na rowerze do miejsca pracy odległego od wsi Las o 15 km, spotkał pewnego dnia na szosie trenującego kolarza Ciesiolkiewicza ze stołecznego Ognia. Kolarz, który dogonił Henryka wdał się z nim w rozmowę, a widząc zaciecie Kuranowskiego do jazdy na rowerze, zaproponował mu kilka wspólnych treningów. W ciągu dwu tygodni Ciesiolkiewicz próbował Kuranowskiego, aż wreszcie powiedział mu, że powinien „ścigać” się.

Kuranowski zapisał się do Gwardii i startował w Lublinie w wyścigu ulicznym, zajmując pierwsze miejsce. Nieprzystosowany do trudów wyścigu rower turystyczny wkrótce rozleciał się i trzeba było zakrzętnąć się dokoła uzyskania nowego. W klubie Kuranowski otrzymał z „niedobitków” różne części i majstrując kilka dni, sprecparował sobie wyścigówkę. Mając tym razem odpowiedni już rower, Henryk z tym większym zapałem zabrał się do treningu. Praca nie poszła na marne, bo w ogólnopolskim wyścigu młodzieży w Łodzi na 75 km, Kuranowski zajął piąte miejsce, co dla młodego kolarza było sukcesem. Dzięki dobremu wynikowi przechodził on do kategorii licencjonowanych i z pewnością usłyszymy jeszcze o nim w następnym sezonie.

Godnym podkreślenia jest, że Kuranowski zdołał zachęcić do uprawiania kolarstwa swych młodszych kolegów we wsi. Warto zapoznać się z nimi bliżej, odegrali bowiem dobrą rolę w minionym sezonie w wyścigach eliminacyjnych dla posiadaczy rowerów turystycznych, organizowanych przez Warszawski OZKol.

ELEKTROMONTER KRÓLAK

Wypada zacząć od najlepszego z nich, Królaka, który w ogólnej punktacji zajął pierwsze miejsce. 18-letni Stanisław Królak miał w domu rower, ale — jak sam opowiada — jakiegoś „grata” i to w dodatku damskiego. Dwu jego kolegów z tej samej wsi, zachęconych przez Kuranowskiego, startowało już w zawodach, do których ciągnęło i Królaka. Ale na „gracie” nie wypadało przecież wziąć udziału w wyścigach i trzeba było pomysłować o lepszym rowerze. Królak, elektromonter z zawodu, z zaoszczędzonych pieniędzy stał się po kilku miesiącach właścicielem roweru turystycznego, a jeżdżąc na nim do pracy do Warszawy, przygotowywał się do wyścigu. Do późnej wiosny Królak uczył się w szkole, nie miał więc czasu do solidnego treningu i w pierwszym wyścigu nie powiodło mu się.

Kiedy Staś skończył w czerwcu szkołę, mógł wreszcie zabrać się do treningu. Wkrótce potem w wyścigu ulicznym Red. „Życia Warszawy” Królak zajął pierwsze miejsce.

— Zwycięstwo było dla mnie niespodzianką — opowiada — gdyż konkurencji byli liczni, nadto zupełnie mi nieznani, nie mogłem więc ocenić ich możliwości.

ZE SKRZYWIONYM KIEROWNIKIEM

W pierwszej eliminacji Królak nie brał udziału, bo składał egzaminy, stracił więc cenne punkty, ale startując w dwu następnych wysunął się na czoło o kilka punktów przed Kulawikiem. W ostatnim wyścigu Królak miał przewagę 3 pkt. nad swoim najgroźniejszym rywalem, a w jaki sposób rozegrał z nim zwycięską walkę opowiada:

— Pech chciał, że na 6 km nastąpiła kraksa. Przewróciłem się razem z kilkoma zawodnikami i skrzywił mi się kierownik. Kulawik widocznie nie zauważył naszej wysypki, bo w przeciwnym razie z pewnością uciekłby. Czasu na reperację kierownika nie było, udało mi się go wprawdzie nieco wyprostować, pozostał jednak lekko skrzywiony. Jeszcze przed półmetkiem dogoniłem grupę czołową, a kiedy na 4 km przed metą uciekł niegroźny Jurek, puściliśmy go. Pilnowałem, oczywiście, Kulawika i na finiszu wyprzedziłem go, co przyniosło mi zwycięstwo w

ogólnej punktacji i rower wyścigowy Benotto, na którym w przyszłym sezonie będę startował już jako „kartowicz”. Aby jednak dobrze przygotować się do sezonu, trzeba będzie w zimie przejść solidną zaprawę.

DWA KOŁA NA POCZĄTEK

Trzecim z tej czwórki ze wsi Las jest 17-letni Henryk Łasek, który zajął czwarte miejsce w ogólnej punktacji. Łasek odbywa praktykę w warsztacie jako modelarz drzewny, a wieczorami chodzi do szkoły drzewno-budowlanej. I jego zachęcił do uprawiania kolarstwa Kuranowski. Pierwsze „kroki” w wyścigach nie przyniosły sukcesów. Zajął w nich 12 i 8 miejsce, a dopiero w wyścigu na Okęciu poprawił swą lokatę będąc drugi za Królakiem. Łasek, członek Gwardii, dostał w nagrodę dwa koła wyścigowe, a marzeniem jego jest teraz skompletowanie roweru wyścigowego.

Wreszcie ostatni z tej czwórki, 18-letni Dominik Jurek, również członek Gwardii. Jurek pracuje w dzień jako ślusarz w Przedsiębiorstwie Robót Elektrycznych, a wieczorem chodzi do liceum mechanicznego. W ogólnej punktacji wyścigów dla posiadaczy rowerów turystycznych, Jurek zajął 6 miejsce. Na 6 wyścigów zdobył punktowane miejsca tylko w czterech, w pozostałych zaś nie powiodło mu się.

Tak oto gromadka młodzieży ze wsi Las wciągnęła się do sportu ko-

larskiego. Nie wątpimy, że potrafi ona zachęcić innych kolegów do sportu i w przyszłym sezonie zwiększy swą liczbę.

CO ZACHĘCIŁO KULAWIKĄ?

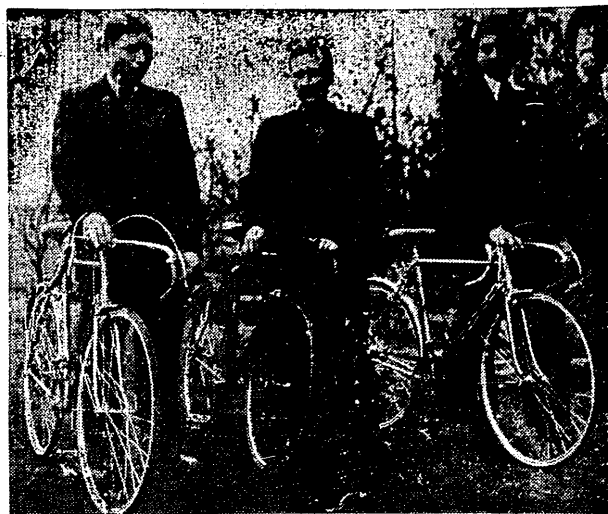
Bywają i inne przykłady, które zachęcają młodzież do sportu. 18-letni Jerzy Kulawik, kolporter w RSW Prasa, drugi za Królakiem w ogólnej punktacji wyścigów dla młodzieży, obserwował w ub. r. na Stadionie WP. start kolarzy do wyścigu Warszawa — Praga. Widok zawodników nie dał spać Kulawikowi, który postanowił, jak i oni, zabrać się do kolarstwa.

— Ciągnęło mnie do wyścigów — opowiada Kulawik. — Z własnych oszczędności kupiłem sobie części i złożyłem rower turystyczny. Droga do miejsca pracy była doskonałą sposobnością do treningu, a kiedy uważałem, że mogę zmierzyć się z moimi rówieśnikami, zgłosiłem się jako niestowarzyszony do wyścigu „Życia Warszawy”. Jechało mi się dobrze, ale kiedy na 3 km przed metą nawaliła mi gumna, wycofałem się.

Startując w pierwszej eliminacji Kulawik nie wiedział, że wyścig jest punktowany. Pech chciał, że auto sędziowskie miało defekt i kiedy do mety przybyła czołówka, w której Kulawik był czwarty, nie było tu sędziów i Jurek pojechał sobie do domu, tracąc w ten sposób cenne punkty. W następnych wyścigach musiał je odrabiać. Dwukrotnie był pierwszy na mecie i w rezultacie zdobył drugie miejsce. W nagrodę otrzymał od WZKol. rower wyścigowy Benotto, na którym będzie startował w przyszłym sezonie już w kategorii „kart wyścigowych”.

24-letni Tadeusz Waliszewski, konstruktor z zawodu pojechał wiosną jako widz na wyścig na Bielany, ale zobaczywszy na starcie ponad 90 kolarzy na rowerach turystycznych, postanowił wypróbować swe siły. Dostał numer startowy 94 (ostatni) i z trudem musiał przeciskać się przez gromadę zawodników, aby dogonić czołówkę, co było nielatte wobec krótkiego dystansu, 25 km. Za półmetkiem Waliszewski był już w grupie czołowej, a na finiszu zajął dobre miejsce. W ogólnej punktacji ukończył się on na trzecim miejscu za co otrzymał rower wyścigowy Bałtyk, spełniły się więc jego marzenia. Waliszewski, członek Ognia, cieszy się, że w klubie są rolki, na których będzie mógł w okresie zimy przygotowywać się do sezonu w charakterze „kartowicza”.

Z. W.



Czołowa trójka

w eliminacyjnych zawodach kolarskich okręgu warszawskiego dla posiadaczy rowerów turystycznych. 8 toją od lewej: Królak (I w ogólnej punktacji), Waliszewski (III) i Kulawik (II). W nagrodę za postępy otrzymali oni od WZKol. rowery wyścigowe i awans na „kartowiczów”.

Foto AR

Polskie SHL bazą szkoleniową robotniczych i wiejskich motorzystów

NIE TAKIE to odległe czasy, kiedy jadący na rowerze witany był w naszej wsi okrzykami w rodzaju: „Panie, koło się kręci!” Dziś na wsi rower uważany jest, jako popularny środek lokomocji, a po wojnie triumfalnie wkroczył na nasze pola traktor, aby ułatwić chłopu żmudną dotychczas pracę. Niedługo jest już czas, kiedy w Polsce Ludowej również i motocykl stanie się popularnym środkiem lokomocji, a młodzież wiejska powiększy szeregi sportowców — motocyklistów.

W tym właśnie kierunku idą zamierzenia PZM, które w grudniu łącząc się z Automobilklubem przekształci się w Polski Związek Motorowy.

PZM przejmie obecnie wszystkie szkoły jazdy motorowej, które do-

stępnych latach przekształcone w ośrodki motorowe.

CELE OSRODKA

Zadaniem ośrodka motorowego jest przeszkolenie młodzieży z kół sportowych i Ludowych Zespołów Sportowych. Najbardziej zdolni będą kierowani do klubów sportowych, w dalszym ciągu jednak będą nimi opiekować się ośrodki. W ośrodkach młodzież będzie miała możliwość podwyższenia swych kwalifikacji motoryzacyjnych we wszystkich kategoriach. Do ośrodków kół i LZS-y będą kierowały osoby według z góry ustalonego rozdziałnika.

Ośrodki będą dysponowały pomocami do nauki, jak przekroje, następnie sprzętem do jazdy, warsztatami oraz specjalistami najwyższej klasy w charakterze instruktorów. Zadaniem ośrodków będzie również opieka nad kadrą wyczynową, dla której przygotowuje się specjalny sprzęt. Całkowity sprzęt jest własnością społeczną, pod opieką PZM.

Ci, którzy przejdą przeszkolenie będą powoływani co pewien czas na krótki okres do ośrodka, gdzie zapoznają się z nowymi zdobyczami w dziedzinie motoryzacyjnej.

NA POLSKICH SHL

Podstawową bazą szkolenia motorowego jest polski motocykl SHL. Do kwietnia przyszłego roku Motocyklzysty uprzedni PZM nabycie 50 motocykli SHL przystosowanych do rajdów, niezależnie od sprzętu, w jaki będą zaopatrzone ośrodki motorowe.

Niezależnie od ośrodków, szkół i świetlic, PZM przewiduje w 1950 r. szereg obozów i kursów, a mianowicie: w końcu zimy dla kadry reprezentacyjnej dwa 20-dniowe obozy kondycyjne w górach na 40 osób każdy, sędziowski centralny kurs unifikacyjny dla 40 osób (pierwszy po wojnie), oraz 14 kursów sędziowskich w okręgach po 30 osób, kurs unifikacyjny dla działaczy motorowych dla 50 osób i 14 podobnych kursów w województwach, dalej kurs przygotowawczy rajdowy dla zawodników samochodowych dla 40 osób, 10 kursów jazdy terenowej dla młodzieży ze samochodami dla 20 osób każdy, trzy kursy dla mechaników motocykli żuźlowych po 3 osoby i dwa kursy dla mechaników maszyn wyczynowych po 7 osób, kurs objazdowy trenera zagranicznego w jeździe na żuźlu, wreszcie pięciodniowe obozy przed zawodami międzynarodowymi Grand Prix, MMM i żuźlowymi.

PZM projektuje nadto zorganizowanie w Warszawie ośrodka technicznego, w którym amatorzy-konstruktorzy oraz racjonalizatorzy będą mieli możliwość sprawdzania swych projektów i pomysłów.

WZORY RADZIECKIE

Szczególną opieką PZM otoczy LZS-y nie tylko w kierunku propagowania sportu motorowego na wsi, ale również w kierunku spopularyzowania motocykla jako środka lokomocji. W porozumieniu z Radą Turystyki, PZM będzie propagował w szerokim zakresie turystykę wśród młodzieży wiejskiej a przez wprowadzenie środków motorowych na wieś, uprzedni motor dla celów użytkowych. W akcji tej będziemy wzorować się na Związku Radzieckim, gdzie w ośrodkach wiejskich motocykl spełnia doskonałe zadanie łączności z miastem.

Z. W.

W Żyrardowie biegano w spódniczkach

Przynęty sportowe na pracowników fabrycznych zastawione

W IDOWNIA była rozpalona do białości. Męska walka bokserów porwała ją. Choć nie zaangażowana uczuciowo lokalnymi sentymentami w wyniku meczu, żywo reagowała na każde śpienie na ringu.

— Teraz „zielony!” Trzymaj się na dystans! Bij!

Ale 16-letni Zygliński z Legii, poniesiony zapałem bojowym parł naprzód, choć na dystans był lepszy, a w zwarciu obrywał od Kukulaka. Kiedy tak wszystko szumiało i falowało, w sali sportowej KS Włókniarz Żyrardowianka, w czasie meczu bokserów o mistrzostwo warszawskiej klasy A Gwardia II — Legia w Żyrardowie, kątem oczu obserwowała mecz najbliższych sąsiadów.

Była to „ławka reprezentacyjna”. Siedzieli na niej przedstawiciele Zarządu fabryki z dyrektorem Nikonorowem, zarząd zakładowego klubu sportowego i starzy działacze sportowi. Zdawało by się — ludzie otzaskani z wszelkimi wydarzeniami sportowymi, na których A-klasowy mecz, choćby nawet ciekawy nie zrobił wielkiego wrażenia. A jednak namacalnie odczułem, że jest wprost przeciwnie.

Z lewej strony dyr. Nikonorow kopał mnie mimowolnym, nerwowym ruchem nogi, a z prawej wołałem zablokować się wysoką gardą, bo siwy, jak gołąb, działacz sportowy Żyrardowa, Piotr Chojnacki, wyraźnie zdradzał się chęcią trafienia niewidzialnego przeciwnika, krótkim hakiem.

O NICH CHODZI
Gdy potem wspominaliśmy te emocje na widowni, uśmialiśmy się serdecznie.

Ale dyrektor spoważniał i już całkiem serio:
— Ma pan najlepszy dowód, jak bardzo są potrzebne dobre zawody propagandowe na prowincji. Tych 1.600 widzów, oglądających mecz, to przeważnie nasi tkacze i włókniarze, których musimy zdobyć dla sportu.

Ale żeby to zrobić, to najpierw trzeba im sport pokazać.

ROZWOJU sportu w Zakładach Żyrardowskich wiele rozmawiałem z ludźmi z fabryki i spoza zakładu. Wiele tam już zrobiono dla stworzenia warunków do uprawiania sportu masowego, ale tkacze i włókniarze, o których mówił dyrektor, dla sportu nie zostali jeszcze zdobyci!

Wprawdzie wyczynowcy wdrażają się w systematyczny trening, ale koła sportowe większą działalność przejawiają, jak dotychczas — na papierze, niż na sali czy boisku! W War-

szawie działacze na każde zaniebdanie mają jedno wytumaczenie:
— O, nie ma sali!

W Żyrardowie argument ten odpada.

ŻEBY W WARSZAWIE...

1 października tego roku oddano do użytku piękną halę sportową o wymiarach 32x14 m., całkowicie wyposażoną w komplet przyrządów gimnastycznych. Ale odstraszało zimno. Salę ogrzano dopiero po raz pierwszy w ubiegłą niedzielę na przyjazd bokserów warszawskich.

Liczyliśmy dalej, Żyrardowianka posiada najlepszy stadion sportowy w całym okręgu warszawskim. Ładnie położony, pomysłowo ogrodzony, w roku przyszłym otrzyma trybunę.

Dowiadujemy się jaka frekwencja jest na meczach:

30-osobowa kadra reprezentacyjna

trzech kategorii motocyklistów

PZM USTALIŁ kadrę reprezentacyjną, złożoną z 30 motocyklistów. Obejmuje ona kategorię wyścigową, rajdową i żuźlową. W skład kadry wchodzi:

Kategoria wyścigowa — Jankowski J. (Polonia Ogn. Bytom), Puzio W. (Zw. Skra. W-wa), Wodnicki Cz. (Gw. Kr.), Milewski W. (Motokl. Unia Poznań), Brun St. (Ogn. PKM W-wa), Bębenek Wł. (Związek Kr.), Zymirski A. (Zw. Skra — W-wa), Mieloch J. (Gw. Pozn.), Koprowski M. (Gw. Kr.), Dąbrowski J. (Ogn. PKM W-wa), Brun K. (Ogn. PKM W-wa);

kategoria rajdowa — Markowski Wł. (Zw. Skra W-wa), Kamiński Tom. (Ogn. PKM W-wa), Kwiatkowski A. (Zw. Skra — W-wa), Markiewicz M. (Związek Kielce), Kwieciński Al. (AZS Gliwice), Kupczyk Zb. (Zw. Skra W-wa), Gargul Kaz. (Ogn. Pol. Byt.);

kategoria żuźlowa — Smoczyk Alfr. (Unia Leszno), Olejniczak J. (Unia Leszno), Koleczek Tad. (Ogn. Łódź), Zenderowski E. (Zw. Skra W-wa), Maciejewski S. Stal (Ostrów), Krakowiak J. (Włóknarz Łódź), Szalkowski Cz. (Unia Olimpia Grudziądz), Paluch J. (Ogn. Pol.

Maksymalnie 1.500 osób na 25.000 mieszkańców Żyrardowa. A przecież drużyna piłkarska Żyrardowianki miała dotychczas drugie miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu warszawskiego! Wreszcie na zimę przygotowuje się lodowisko dla sekcji hokejowej i łyżwiarzkiej. A więc przynęta na bocznych się na sport została zastawiona. Jakże są tego rezultaty.

DAWKA SPORTOWA DLA STARSZYCH

— Często zaglądam na salę sportową — zwierzał mi się dyrektor. — Wyczynowcy, mino zimna, przychodzą, ale koła sportowe nie. Ale pewnego dnia, proszę sobie wyobrazić, zastaje po pracy sekretarza Zw. Zawod. — Jaworskiego — jak bez marynarki usiłuje wrzucić piłkę do kosza. Powoli się zaczyna.

Sekretarz Jaworski ma rację. Właśnie koła sportowe po to są stworzo-

ne, aby pracownik po godzinach pracy lub w przerwie obiadowej, nawet bez specjalnie wyznaczonych godzin, wybiegł na boisko czy na salę i parę minut pokręcił się za piłką, rzucił kulą, rozprostował grzbiet, odetchnął świeżym powietrzem.

Warunki w Zakładach Żyrardowskich są idealne dla takiego traktowania działalności kół sportowych wobec starszych pracowników, którzy trudno zmuszać, aby przychodzili na „treningi koła”.

Salę sportową jest pod nosem i zawsze do dyspozycji pracowników, na obszernych podwórzach można wytyczyć boiska siatkówki i koszykówki, o krok od hali maszyn, roszarni, czy biura...

Organizacyjnie utworzenie kół sportowych w Zakładach Żyrardowskich zostało należycie rozwiązane. W czerwcu tego roku przy każdym oddziale branżowym zostało utworzone jedno koło.

Jest ich osiem, zrzeszających 600 członków na 7.000 pracowników Zakładu.

W SPÓDNICY NA SETKĘ

Jak mnie informowano jest to przeważnie młodzież do 21 lat, na którą nałożono prawie że obowiązek należenia do koła. To jest słuszne, o ile przy tej okazji nie zlekceważy się popularyzowanie sportu wśród pracowników starszych wiekiem.

Każde koło ćwiczy trzy razy w tygodniu, zaś sekcje wyczynowców tylko dwa (?). Zajęcia sekcji odbywają się pod opieką tych samych instruktorów, którzy prowadzą treningi zawodników.

Jest to jeszcze jeden plus konstrukcji Klubów Zakładowych, których instruktorzy i trenerzy mają czas otczyć opieką i koła sportowe.

W kołach najlepiej chwyciła lekkoatletyka. Ale zanim chwyciła, musiano pokonać wiele oporu. Np. dziewczęta nie można było przekonać, że wygodniej biega się w kostiumie, niż w sukience. To też pierwsze „treningi” wyglądały bardzo zabawnie, kiedy zawodniczki biegały setkę, powiewając spódniczkami.

Ale z tej zabawy wyłoniono sportmenkę z prawdziwego zdarzenia. Robotnica roszarni, Jerzyńska, która przyszła na boisko tylko przewietrzyć sobie płuca z pyłu konopnego, okazała się wybitnym talentem sprinterskim. (JRS)

W piątek odbędzie się w lokalu PZM konferencja robocza z udziałem przedstawicieli Związkowej Rady KF i Sportu przy CR ZI i członków zarządu PZM. Przedmiotem konferencji będą sprawy związane z reorganizacją Ligi Żuźlowej, planem pracy na rok 1950 itp.

Motoryzacyjna Konferencja Robocza